

Kurjer Łódzki

Redakcja: ul. Zawadzka Nr. 1. Administracja: ul. Piotrkowska Nr. 11. Ekspedycja: ul. Piotrkowska Nr. 11.
Telefon: Redakcji Nr. 38-28 i 228, Administracji Nr. 229 (połączenia własne z redakcją). Słirzynka pocztowa 132
Redakcja otwarta od godz. 9 do 7 po poł. bez przerwy. Redaktor lub jego zastępca przyjmuje od godz. 1-3 po południu. Dyrektor Wydawnictwa przyjmuje od godz. 1-3 po południu.
Administracja czynna od godz. 8 rano do godz. 7 po poł. bez przerwy.

Wychodzi codziennie o godzinie 5-ej rano.

Towarzystwo Ubezpieczeń „PRZEZORNOSC”, S. A.
w Warszawie, Plac Małachowskiego 4
założone w r. 1892
zawiera ubezpieczenia od ognia, kradzieży z włamaniem i transportów oraz na życie i od nieszczęśliwych wypadków. Warunki liberalne, odpowiadające ostatnim wymogom techniki asekuracyjnej. Towarzystwo Ubezpieczeń „Przezorność” S. A. jest obecnie zrzeszone z najpotężniejszą wszechświatową instytucją ubezpieczeniową
„The Prudential Assurance Company Ltd.” w Londynie
założoną w r. 1848
Agentury we wszystkich miejscowościach Rzeczypospolitej Polskiej
Zdolni zastępcy poszukiwani.
Oddział w Łodzi, ul. Piotrkowska 102, tel. 27-08.

KIERMASZ
„KROPLI MLEKA”
W GRAND-KINO.)-(Wejście od ul. Traugutta 1.
Najtańsze źródło zakupów.
W sobotę i niedzielę od godz. 12-ej do 2-ej po poł.
PORANEK MUZYCZNY dla dzieci i młodzieży.
PODWIECZOREK -- KOLACJA -- KOŁO
-- -- SZCZĘSCIA -- LOTERJA. -- --

SOWIECKIE PLANY PODBOJU ŚWIATA. Arnold Rechberg je demaskuje.

Niemieccy ultrapravicowcy marjonetkami w rękach Sowietów? Plan wytepienia antybolszewickich warstw w Polsce i w Niemczech.

(Od wł. korespondenta).

Wiedeń, 1 grudnia.

nie przynajmniej do Elby, t. j. w spustoszonej przez wojnę Polsce i wschodnich prowincjach Niemiec. Pokryci od Zachodu — bolszewicy będą mieli wolną rękę w Azji.
Rechberg twierdzi, że niemieccy ultrapravicowcy są marjonetkami w ręku przywódców sowieckich.

Rechtsradja Rosja sowiecka w celu wywołania i przeciwko Polsce i Francji. (pauki Mahraun'a). Sowiety rzekomo, nadal szatańskie plany zbolszewizacji Europy.
roba wywołania światowej rewolucji 1919 r. załamała się w Niemczech i istnieniu tam doświadczonej i zalanej w bojach warstwie oficerskiej. nie udało się z Polski stworzyć walnego, który ujawnił dużą odporność 20 r.
bolszewicy wysnuli pewną naukę z 1919 i 1920 r. i doszli do wniosku że nie uda im się Niemiec wprost komunistyczne organizacje zbolszewizować. Postanowili sobie:
niemiecką warstwę oficerską z dawnej usunąć;
niemieckie partie środka włącznie z demokracją wytepić i polski wał ochronny rozerwać.
wszystko to ma być zrobione rękoma prawicy niemieckiej, która winna dyktaturę, wywołać wojnę z Francją. Wojna zdoła wytepić polityki pozytywne a oporne bolszewizacji. Bolszewizm założy swe panowa-

Rechtsradja Rosja sowiecka w celu wywołania i przeciwko Polsce i Francji. (pauki Mahraun'a). Sowiety rzekomo, nadal szatańskie plany zbolszewizacji Europy.
roba wywołania światowej rewolucji 1919 r. załamała się w Niemczech i istnieniu tam doświadczonej i zalanej w bojach warstwie oficerskiej. nie udało się z Polski stworzyć walnego, który ujawnił dużą odporność 20 r.
bolszewicy wysnuli pewną naukę z 1919 i 1920 r. i doszli do wniosku że nie uda im się Niemiec wprost komunistyczne organizacje zbolszewizować. Postanowili sobie:
niemiecką warstwę oficerską z dawnej usunąć;
niemieckie partie środka włącznie z demokracją wytepić i polski wał ochronny rozerwać.
wszystko to ma być zrobione rękoma prawicy niemieckiej, która winna dyktaturę, wywołać wojnę z Francją. Wojna zdoła wytepić polityki pozytywne a oporne bolszewizacji. Bolszewizm założy swe panowa-

Jaśniejsze horyzonty doli urzędniczej. Podwyższenie poborów zdecydowane.

W prowidzorum budżetowe na I kwartał r. 1927 będą już wstawione specjalne sumy.

Telegram własny „Kurjera Łódzkiego”.
Warszawa, 1 grudnia.

Kwestja podwyższenia poborów urzędniczych jest rzeczą nagłą. Wyczuwa to już rząd, który udzielił dodatku 20 procentowego w listopadzie i w grudniu, a w ustawie skarbowej na rok 1927-28 wstawił do artykułu 24-go kwotę 50 milionów złotych na podwyższenie poborów urzędniczych.
Może ono nastąpić w tym wypadku, jeżeli pozwoli nato nadzwyczajka dochodów państwowych. W ten sposób rząd stawia sprawę tę pod znakiem zapytania. Takie rozwiązanie kwestji nie zadowolilo komisji budżetowej, która w czasie dyskusji postanowiła zażądać od rządu jasnego sprecyzowania cyfr, uważając słusznie, że wtedy będzie można ocenić o ile budżet jest realny.
Tej sprawie była poświęcona konferencja wczorajsza w prezydium Rady Ministrów. Uczestniczyli w niej w imieniu sejmu poseł Rymar, a z ramienia rządu

brał udział wicepremier Bartel i minister Czechowicz oraz dyrektor Grodyński. Ustalono, że rząd postanowił swe wnioski skonkretyzować w najbliższych dniach. Znajdą one wyraz w prowidzorum budżetowym na pierwszy kwartał roku 1927, które 8 grudnia znajdują się na Radzie Ministrów a 10 grudnia w sejmie.
W sferach finansowych utrzymują, że podwyższenie poborów pociągnie za sobą zwiększenie niektórych świadczeń w ludność.

brał udział wicepremier Bartel i minister Czechowicz oraz dyrektor Grodyński. Ustalono, że rząd postanowił swe wnioski skonkretyzować w najbliższych dniach. Znajdą one wyraz w prowidzorum budżetowym na pierwszy kwartał roku 1927, które 8 grudnia znajdują się na Radzie Ministrów a 10 grudnia w sejmie.
W sferach finansowych utrzymują, że podwyższenie poborów pociągnie za sobą zwiększenie niektórych świadczeń w ludność.

Jutrznia Stanów Zjednoczonych Europy.

Plan potężnego bloku państw słowiańskich. Polska — Czechosłowacja — Jugosławja — Bułgarja.

Tel. wł. „Kur. Łódzkiego”.

Praga, 1 grudnia.

W kołach politycznych omawiana jest tu od dłuższego czasu wielka koncepcja polityczno-gospodarcza, zmierzająca do stworzenia w środkowo-wschodniej Europie potężnego bloku państw (Polska, Czechosłowacja, Jugosławja i Bułgarja), któryby wywarł decydujący wpływ na ostateczną pacyfikację Europy.
Sprawa ta stała się dziś bardzo aktualna, jeśli nie paląca ze względu na coraz wyraźniej zarysowujące się zręby czwóroporozumienia na Zachodzie Europy i intensywną akcję dyplomacji niemieckiej na Bałkanach, a sowieckiej na Bliskim Wschodzie.

Trzonem tej koncepcji ma być ścisłe porozumienie państw słowiańskich, dokoła których skupiłyby się sąsiednie państwa zainteresowane w zwiększeniu presji na terenie międzynarodowym.

W kołach politycznych praskich utrzymują, że gorącym zwolennikiem tej koncepcji jest prezydent republiki, prof. Masaryk.
Powodzenie tej koncepcji zależy jednak będzie od stanowiska Polski, obecnie i ostrożnie dotychczas odnoszącej się do wszelkiego wkraczania w sferę spraw bałkańskich.
Politycy czescy utrzymują jednak, że Polska będzie musiała zerwać z tą polityką, gdyż inaczej wśród najbliższych jej sąsiadów wzmożną i ugruntują swe wpływy Niemcy.
Koncepcja ta kładzie również realne podwaliny pod budowę przyszłych Zjednoczonych Stanów Europy.



Cziczeryn w Berlinie

POBYT SWÓJ PRZEDŁUŻYŁ DO TYGODNIA.

Tel. wł. „Kur. Łódzkiego”.

Berlin, 1 grudnia.
Cziczeryn zamieszkał w tutejszej ambasadzie i cały dzisiejszy ranek poświęcił na składanie wizyt oficjalnych. Jutro wydaje minister Stresemann śniadanie na cześć sowieckiego gościa. W przyjęciu tem weźmie udział również kanclerz Rzeszy dr. Marx.

Wbrew pierwotnej zapowiedzi, że sowiecki komisarz spraw zagranicznych zabawi tylko jeden dzień, poczem niezwłocznie uda się w dalszą drogę do Frankfurtu — prasa dzisiejsza dowiaduje się, że pobyt Cziczeryna w Berlinie potrwa 5 do 7 dni. W tym czasie ma on odbyć szereg ważnych konferencji politycznych, m. in. z ministrem Stresemannem z którym m.in. omawiać będzie sprawy polityczne, jak i szereg aktualnych zagadnień gospodarczych między Rosją a Niemcami, przede wszystkim kwestię tranzytu niemieckiego przez Rosję.

Prasa berlińska delikatnie zaznacza, że Cziczeryn interesuje się żywo kwestja-

mi, będącymi przedmiotami rokowań między gabinetami Anglii, Francji, Włoch i Niemiec, jak również przebiegiem obrad genewskich oraz, że ma on zamiar wszcząć w czasie swego pobytu w Niemczech rokowania dyplomatyczne z Paryżem, celem przygotowania spotkania z Briandem.

W tutejszych kołach parlamentarnych przypuszczają, że Cziczeryn oczekuje obecnie tylko wyników spotkania między Chamberlainem a Briandem w Paryżu, aby móc się wypowiedzieć na temat bieżących zagadnień polityki europejskiej.

W związku z powyższymi kombinacjami, nacjonalistyczna „Nachtausgabe”, czyniąc aluzję do ostatniej mowy Brianda wyraża swe niezadowolenie ze stanowiska francuskiego kierownika polityki zagranicznej w sprawie zniesienia kontroli wojskowej nad Niemcami i ponawia swą groźbę co do możliwego zerwania ze strony Niemiec rokowań z Francją w sprawie kontroli oraz porozumienia na podstawie programu w Thoiry.

Przed proklamacją monarchji na Węgrzech.

PREMIER BETHLEN INSPIRATOREM TEJ AKCJI.

Telegram własny „Kuriera Łódzkiego”.

Budapeszt, 1 grudnia.
Pobyt naczelnika państwa Horthy'ego i premiera Bethlena na zamku arcyksięcia Józefa wywołał w tutejszych kołach politycznych sensacyjne komentarze. Krąży coraz uporczywsze pogłoski, iż na zamku odbywają się narady w sprawie prokla-

mowania monarchji na Węgrzech. Proklamacja miałaby nastąpić przed zbierającą się sesją parlamentu, której pierwsze posiedzenie wyznaczone zostało na 25 stycznia. Twierdzą, iż głównym inspiratorem akcji obecnej jest premier Bethlen, który też zawiadomi parlament o proklamacji.

Ordynacja wyborcza do rad miejskich

NA WOKANDZIE KOMISJI ADMINISTRACYJNEJ.

Tel. wł. „Kur. Łódzkiego”.

Warszawa, 1 grudnia.
Sejmowa komisja administracyjna przy stała na posiedzeniu dzisiejszym do rozważania projektu ordynacji wyborczej do rad miejskich, które są ostatnią ustawą z 4-ch wielkich zasadniczych ustaw samorządowych, opracowywanych obecnie przez sejm.

Referent pos. Jaworowski (PPS) zalecał przyjęcie tekstu, uchwalonego przez komisję w pierwszym czytaniu, przyczem wskazał kwestie sporne, do których zalicza: 1) kwestję składu komisji wyborczej, 2) zagadnienie, czy każde miasto ma

stanowić jeden okręg wyborczy, czy też — jak proponuje klub Zw. L. N. — podzielić miasto na okręgi z tem, że liczba ich ma się wahać od 5 do 12, przy proporcjonalnym rozkładzie mandatów radzieckich.

W głosowaniu komisja przyjęła 1-y projekt ordynacji, zawierający zasadę pięcio-przymiotnikowego prawa głosowania do rad miejskich. Resztę spornych artykułów odesłano do podkomisji, w skład której weszli: przewodniczący pos. Pułek (Wyzwolenie) oraz pos. Jaworowski (P. P. S.), Kozłowski (Zw. L. N.), Holeska (Ch. D.) i Insler (Koło żyd.). Podkomisja zakończy swe prace jutro.

Katastrofa kolejowa w Kępnie.

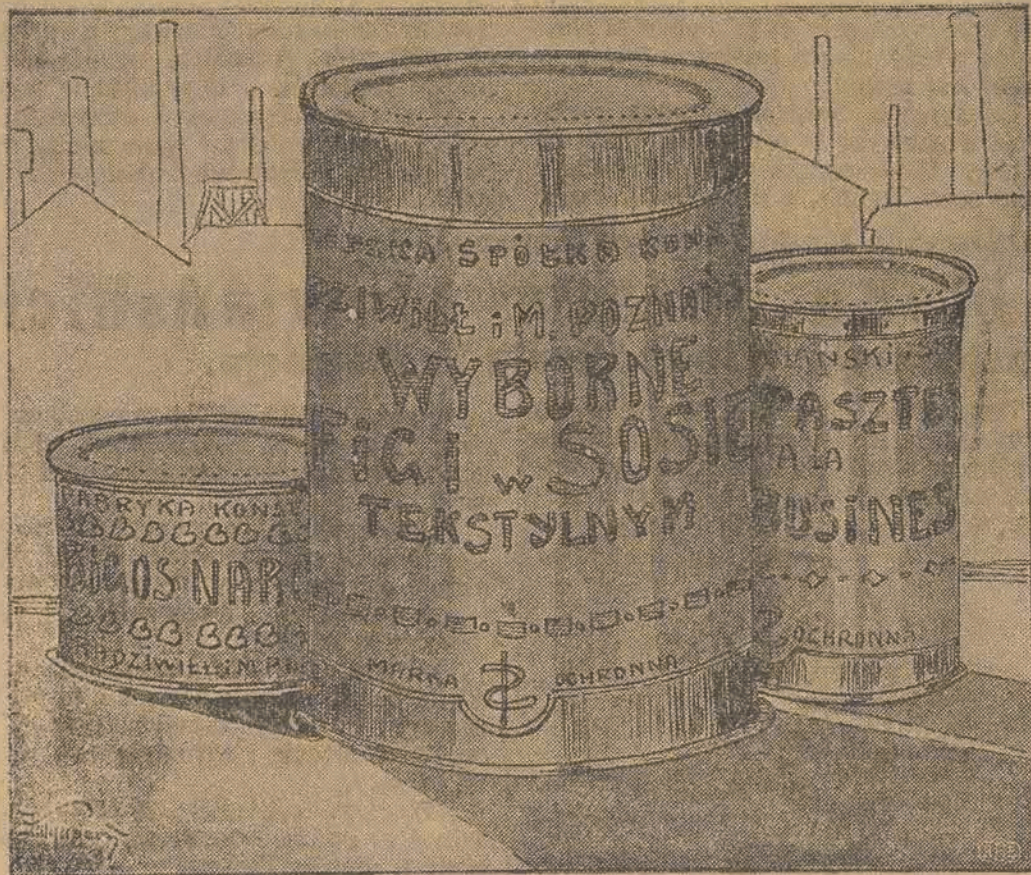
ZDERZENIE POCIĄGU

Polska Agencja Telegraficzna.

Poznań, 1 grudnia.
W dniu dzisiejszym pociąg pośpieszny Nr. 1405, zdążający z Krakowa przez Górny Śląsk i Poznań do Gdańska uległ w Kępnie o godz. 1.28 w nocy wypadkowi wskutek silnego najechania parowozu na pociąg. Uderzenie było tak silne, że parowóz, wagon bagażowy, pocztą i jeden wagon III klasy doznały poważnych uszkodzeń. Jedna podróżna i trzy funk-

cjonariusze pocztowi doznali lekkich obrażeń, zaś konduktor ciężkich obrażeń ciała. Rannym udzielił pomocy lekarz kolejowy. Ciężko rannego konduktora odwieziono do szpitala w Ostrowiu, podczas gdy inne ranni udali się w dalszą drogę. Po wyłączeniu uszkodzonych wagonów pociąg odjechał do Poznania ze 105-minutowym opóźnieniem. Dochodzenie ustali przyczynę wypadku.

Tempora mutantur...



No, ciekawe, jak długo będą trwać te konserwy bez sfermentowania.

Na widowni politycznej.

(Od własnego korespondenta).

POSIEDZENIE SEJMU.

Posiedzenie sejmu odbędzie się prawdopodobnie 10-go grudnia.

NOWY DEKRET PRASOWY.

Dowiadujemy się, że rząd opracował nowy dekret prasowy, którego ogłoszenie uzależnione jest od odrzucenia starego dekretu prasowego, który został wniesiony do Sejmu.

PRZECIWKO PRZEDWCZESNEMU PENSJONOWANIU URZĘDNIKÓW.

Komisja administracyjna sejmu przystąpiła w dniu wczorajszym do rozważenia wniosku klubu Z. L. N. o nowelizację art. 56 ustawy o państwowej służbie cywilnej. Wnioskodawcy domagali się, aby urzędnicy państwowi, pozostawieni w stan nieczynny, o ile nie wysłużyli lat potrzebnych do uzyskania emerytury, a posiadają odpowiednie kwalifikacje, byli znizytkowani w służbie państwowej, a nie przedwcześnie pensjonowani. Przedstawiciel rządu prosił o odroczenie dyskusji nad wnioskiem ze względu na wyjątkowo znaczne sprawy, wobec której rząd pragnie zająć stanowisko. Zgodnie z tem życzeniem obrady odroczone do dzisiaj.

WYJAZD MINISTRA ZALESKIEGO.

Pan minister spraw zagranicznych, Zaleski, wyjechał wczoraj zrana o godz. 9 min. 45 do Genewy na posiedzenie rady Ligi Narodów.

O czym piszą inni?

PRZEGLĄD PRASY.

PO ZJEJZDZIE „PIASTA”.

„Kurier Polski” (16 b. m.) przytacza ciekawe uwagi o Kongresie Piasta z dnia 28 listopada r. b. w Krakowie:

„Zjazd „Piasta”, który odbył się onegdaj w Krakowie, nie był tylko wypadkiem partyjnym lub obchodzącym tylko stronnictwo ludowe, ale zdarzeniem politycznym o podłożu głębszym i zakresie szerszym. Zbytecznym byłoby chyba kłaść kropkę nad „i” i wyjaśniać dokładnie o co chodziło. Był to pominięty przegląd sił poważnego zrzeszenia ludzi „przedmajowych”, a nawet „przeciwmajowych”. Wydawać się zrazu mogło, że poseł Witos z wypadków majowych wyszedł zupełnie moralnie i politycznie zdruzgotany. Każdy jednak, kto przypatrywał się bliżej działalności przywódcy „Piasta” — musiał chyba wiedzieć, że nie tak łatwo ani tego polityka złamać, ani partję jego rozgromić czy rozprościć.

Byłoby oznaką wielkiej krótkowzroczności niedocenić znaczenia ruchu ludowego w Polsce w ogóle, a organizacji tak silnej jak „Piast” specjalnie. Jest to stronnictwo, mające zbyt silne i zbyt naturalne podstawy, żeby je można znieść czy zmieść. Ma też ono niewątpliwie wielkie zdolności regeneracyjne, usymbolizowane niejako w jego przesłaniu.

Zjazd „Piasta” pokazał siłę zewnętrzną i wewnętrzną stronnictwa. Przedstawiciele stronnictwa „Piasta” przyszl w takiej ilości, że napastliwych przeciwników bez wielkich trudności mogli odpędzić. Zjazd miał wobec tego przebieg niezamierzony i niepożądany. Zjazd wykazał nadto, że tym razem o jakimś rozłamie w „Piastach” nie może być mowy. Znałszy to wyraz w manifestacyjnej i demonstracyjnej uchwale, wyrażającej uznanie W. Witosowi.

Z uchwał „Piasta”, prócz wyżej wymienionej, o charakterze wybitnie demonstracyjnym, zasługuje na uwagę podkreślenie parlamentaryzmu. Momentem wielkiej wagi jest też podkreślenie, że „najlepszym ustrojem, odpowiadającym naprawdę państwu oraz szerokim masom ludności jest ustrój republikański”. Rozwiewa to bardzo dziś u nas rozszerzającą legendę, jakoby lud był monarchistycznie sposobny i czekał tylko na króla!

„Rzeczpospolita” z dnia 1 grudnia dodaje:

„Mimo gróźb i terroru ze strony szumowin, żerujących na nieświadomości naszego ludu, mimo brzydkich naprawd wstretów ze strony pewnych czynników (np. cofnięcie ulg kolejowych w ostatniej chwili, mimo że wszystkie zjazdy z nich korzystają), zjazd „Piasta” był naprawdę — jak się dowiadujemy o tem — imponujący.”

„ROBOTNIK” O WYSTĄPIENIU DMOWSKIEGO.

Na sobotę dnia 4 grudnia wyznaczony został termin programowego wystąpienia p. Dmowskiego w Poznaniu przed audytoryum, mającym być złożonym z wybitnych przedstawicieli całej Polski.

„Robotnik”, traktując samą osobę p. Dmowskiego dość życzliwie, bez zwykłych napaści, pisze:

„Krok Dmowskiego jest — zdaniem naszym — manewrem politycznym, mającym urato-

DAR MARSZ. PIŁSUDSKIEGO.

Marszałek Piłsudski ofiarował podczas ostatniego pobytu w Warszawie, kwotę 2000 zł. na cele uniwersytetu im. Stefana Batorego. Kwota ta wpłynęła już do kasy uniwersyteckiej.

ZEBRANIE MONARCHISTÓW.

W odbytem w Warszawie zebraniu głównego organizacji monarchistycznej w Warszawie, dział prezes rady naczelnej organizacji monarchistycznej p. Raszewski i honorowy prezes p. Sasza Niemcewicz, którzy specjalnie przyjechali do Warszawy. Na zebraniu postanowiono rozszerzyć akcję w sprawie konsolidacji ruchu monarchistycznego w Polsce.

Zamach na księcia-regenta japońskiego.

ZBRODNICZY SZTYLET W RĘKACH DUCHOWNEGO BUDDYJSKIEGO.

London, 1 grudnia.
W Tokio dokonano zamachu na księcia-regenta Japonii, na szczesliwie skutkowy.

Gdy książę-regent przejeżdżał przez jedną z ulic, na stopień samochodu skoczył przechodzień w szatach duchownego buddyjskiego i zamierzył się na księcia sztyltem.

Adjutant zdołał pochwycić rękę zamachowca, którego natychmiast aresztowano. Bliższych szczegółów brak.

MIN. MEYSZTOWICZ W SEJMOWEJ KOMISJI BUDŻETOWEJ.

Ostatni zatarg min. spraw, Meysztowicza w kom. skarbowej, gdzie miałkę posłów min. sprawiedl. zareagował pusezczeniem lokalu komisji — znając swiętlenie w „Warszawiance” (16 b. m.) ze strony p. Strońskiego:

„Minister Sprawiedliwości Meysztowiczy który uczul się dotknięty nie tylko osobiście jako przedstawiciel Rządu, uwagami p. Pragiera, mówcy P.P.S., dostatecznie, jak na jego polityk bardzo spokojny i niezawodny, by można było uznać za rzecz nieważną, skoro uczul się dotknięty, były po temu przyczyny, bo wprawdzie język parlamentarny jest jeszcze najbardziej soczystym językiem używanym dzisiaj w życiu państwowym, ale bywa i on bardziej dosadny, niż przystało, chociaż pos. Pragier nie należy do najwybitniejszych przedstawicieli tego kierunku. Przewodniczący komisji starał się wprawdzie dać zadosyćuczynienie członkowi, zarówno przez potępienie wyrażenia, mogły dotknąć ministra, jak i przez dotychczasowe stwierdzenie, że komisja nie dopuszcza uchylbiana przedstawicielowi rządu. Jedynie jakież języczne jednak olbrzymie, dzieje właśnie wskutek napięcia w powietrzu.

Ważniejsze jest to, że poszukiwanie, nie, utrwalanie, rozdymanie zatargów ciętami ustawodawczymi, smje się jak nie ta, czy nie złota, ale grubym szwem, cała poprzez dzieła i dzionki obecnego rządu.

Niedobry jest ten stan rzeczy obecny w dziedzinie stosunków między rządem a łami ustawodawczymi. Niewórczy, niekomy, Rozstrajający. A to wszystko w sobie, gdy zadania, wewnętrzne i zewnętrzne, wielkie.

Wiadomo, że ustrój obecny jest wadliwy, trzeba uzdrowić ciało ustawodawcze, wnieść rząd, naprawić stosunki ich wzajemne, trzeba zaś bezwzględnie przystąpienia do pracy ustroju.

P. Millerand, b. Prezydent Republiki francuskiej, wygłosił w Paryżu, w sal 26-go listopada r. b. wielką mowę, w której wskazał tę samą światową dźś potrzebę.

— Wszyscy dotknięci jesteśmy chorobą wybujałości parlamentaryzmu. Jedynym lekarstwem jest sprowadzenie władzy dawczej do właściwego zakresu i postawienie wzmocnionej władzy wykonawczej, zmiana i naprawa ustroju. I wybór jest taki, że, bądźto naprawicie ustrój, bądźto do przewrotu od dołu lub dyktatury przyjdzie...

U nas jest to dzisiaj jeszcze siódmą najprawdziwą.

Przenoszenie punktu ciężkości.

Łódź, 1 grudnia.

W tym okresie, kiedy wyteżona akcja polska na Zachodzie daży otwarcie do końca ostatnich klauzul traktatu wersalskiego; kiedy przed naszymi oczyma widać się misterna gra dyplomatyczna i przesemanna w kierunku zniesienia konwencji wojskowej i ewakuacji Nadrenji, to w dwóch ostatnich filarach pokoju: w nietylko nacjonalistów, ale już cała niemiecka jedynym głosem woła o granicę Polski; kiedy więc sprawa zachodu, ziemi i obrony tam naruszona, a stan posiadania rzeczy wysuwa się na czoło wielkich problemów teraźniejszości i przyszłości, równocześnie jesteśmy świadkami zjawisk dziwnych a równocześnie tajemnych prób przesunięcia punktu ciężkości polityki z Zachodu na Wschód. Ostatni wyjazd Marszałka Piłsudskiego do Wilna wywołał liczne komentarze i niepokojące opinie narodowa polityka o planach gruntownej zmiany dotychczasowej polityki państwa wobec Litwy i próbach nawiązania rokowań z Kowieńskimi. Równocześnie prasa pisała o wyjeździe jednego z posłów do Kowna. Coprawda informacja o tym, że członek klubu P.P.S. na Litwie został zaprzeczona przez „Rytas”.

Tymczasem organ litewski „Rytas” z 23 b. m. doniósł, że na ostatnim posiedzeniu sejmiku litewskiego obecny był jeden z posłów polskich z klubu P.P.S., którego nazwiska wszelako z powodu nieznanego bliżej powodów nie podano, przybył najwidoczniej w porozumieniu z rządem litewskim z Warszawy i nawiązania kontaktu z socjalistami.

Wczorajsza „Rzeczpospolita”, poruszając ten fakt, pisze:

„Cóż na to panowie socjaliści? Wypierają się wszelkiej odpowiedzialności za obecny kurs polityczny rządu, oświadczają się do niego w opozycji, a tymczasem w cichości udzielają mu poparcia. Wypierają się pana Moraczewskiego, ponieważ zaś w doskonałym z nim pozostają relacjach. Wypierają się, jakoby z ich wyjechał był na Litwę któryś z członków klubu P.P.S., a tymczasem okazuje się, że wiadomość była prawdziwa. Władają panowie socjaliści, że nie ich rządem p. Piłsudskiego nie łączy, a tymczasem wykonywują jakiegoś dla rządu tego rodzaju pomocne i nader ważne, przyczyniając się tym współdziałają w sposób — którego dowodzi powyższa wiadomość — wyjątkowo wyraźny”.

Co jaką cenę toczą się rokowania z Litwą i jaki obiekt ma być atrakcją oraz pod warunkiem zmiany polityki wobec Polski o obdarzonego nadmiernymi apetytami kraiku, narazie nie wiadomo. Trudno przypuścić, aby mogły w grę wchodzić inne przetargi o Wileńszczyznę, a z drugiej strony jest niemal pewne, iż na platformie „dyplomacji” kowieńscy nie chcą w ogóle rozmawiać, bowiem to, to przecież ideę fixe polityki litewskiej. W każdym razie krańcowych najrozsądniejszych na ten temat poglądów dotychczas oficjalnie nie zdemontowano.

Równocześnie coraz uporczywiej krańcowe o zasadniczych zmianach, jakie przygotowują w polityce rządu wobec Niemców i mniejszości narodowych. Tymczasem niektóre posunięcia dająby nawet wskazówki wyraźne, w jakim kierunku mają pójść owe zmiany.

Jak już donosiliśmy, nowomianowany dyrektor departamentu politycznego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych dr. Kazimierz Świątalski należy do zwolenników

uwzględnienia postulatów mniejszości narodowych w szerokim zakresie. Ustąpienie z komitetu rzeczoznawców p. Zwierzyńskiego, który jest wybitnym przedstawicielem Związku Ludowo-Narodowego, było umotywowane przez różnicę poglądów. Widocznie zatem p. Świątalski reprezentuje pogląd sprzeczny zupełnie z poglądami p. Zwierzyńskiego. Jeszcze znamiennejsze jest powołanie na miejsce p. Zwierzyńskiego do komitetu tego p. Tadeusza Hołówdki. P. Hołówdka w pismach swoich na łamach „Robotnika” i „Drogi” występował zawsze jako gorący orędownik spraw ukraińskich i białoruskich, jako rzecznik twórczy uniwersytetu ruskiego we Lwowie, jako przyjaciel ruchu, kierowanego swego czasu przez Petture.

Ten nowy kurs miałby zatem na celu, sadząc z dotychczasowych znamienych przesunąć, wprowadzić daleko idące koncesje dla uroszczeń nacjonalistycznych różnych grup mniejszościowych ukraińskich i białoruskich. W związku z tem charakterystyczny jest wywiad, jakiego udzielił jeden z głównych działaczy „Undo” (ukraińskie narodowe demokratyczne zjedno-

czenie) dr. Włodzimierz Baczyński na temat stosunków polsko-ukraińskich.

Dr. Baczyński stwierdził z naciskiem, iż politykę ukraińską cechuje brak zmysłu rzeczywistości i praktyczności, nadmierne zainteresowanie polityką międzynarodową, a zupełnie ignorowanie potrzeb życia codziennego.

W myśl tego uważa dr. Baczyński za wielki błąd polityczny abstynencję Ukraińców od wyborów do Sejmu w roku 1922 i taktykę w sprawie uniwersyteckiej w roku 1924.

Dr. Baczyński stwierdza, że duży odłam uczestników ostatniego kongresu — „Undo” przedstawiał element umiarkowany, czego dowodem jest spokojne wysłuchanie jego wywodów, które jeszcze przed rokiem byłyby wywołały burzę protestów.

Co do programu grupy reprezentowanej przez dr. Baczyńskiego w „Undo”, to zasadza się on na dążeniu do osiągnięcia tych samych celów Ukraińców nie drogą krzyku, lecz umiejętnego stosowania się do sytuacji chwili.

Z drugiej strony państwo polskie nie może wymagać od Ukraińców patriotyz-

mu polskiego. W mglisty sposób zapowiada w końcu dr. Baczyński ogłoszenie w swoim czasie podobno nazbyt umiarkowanego programu żądań ukraińskich, „do stosowanego jednak do zgoła innego prawnego państwowego ustroju Rzeczypospolitej, aniżeli obecnie”. Na zapytanie, czy ma na myśli federację, odpowiedział dr. Baczyński wymijająco.

Nawet z dość wykretnych wywodów dr. Baczyńskiego widać, iż polityka kolidowania oraz faworyzowania nacjonalistycznych grup mniejszościowych nie wyda pomyślnych planów. Pod tym względem trudno mieć złudzenia. Oczekiwać należy wielu rozczarowań.

W związku z temi posunięciami i planami coraz więcej już przebąkauje się o wskrzeszeniu idei federacyjnej.

Podczas gdy ujawnia się takie ożywienie i ruch w naszej polityce wschodniej, kto wie, czy nie znacznie za wcześnie, w dziedzinie straży nad naszym stanem posiadania na zachodzie pamięć zupełna cięsza. A przecież choćby wynik wyborów na G. Śląsku powinien był obudzić czujność polityki polskiej w tej dziedzinie.

Czesław Gumkowski.

LISTY z PARYŻA.

Przyszłość franka i długi międzysojusznicze.

Rozmowy z posłem Janem Goy i profesorem Gastonem Jèze'm.

(Od własnego koresp. „Kurj. Łódzkiego”). Paryż, w listopadzie.

Frank trzyma się na poziomie, jaki zdobył w ciągu ostatnich dni kilkunastu, t. j. za funta płaci się 135 franków. Ogłoszony wczoraj bilans Banku Francuskiego wykazuje zmniejszenie się obiegu banknotów o 800 milionów, co wskazywało na politykę deflacji, nieodłączną towarzyszkę rewaloryzacji. Jaka będzie przyszłość franka — wskazać trudno, ale jedno jest pewne: jeśli Francja chce uniknąć natychmiastowego i ciężkiego kryzysu gospodarczego, to przystąpi do stabilizacji.

Czy może stabilizować bez kredytów zagranicznych?

Przypuśćmy, że tak, ale będzie to wówczas operacja ryzykowna. Otóż przezorniej jest przystępować do stabilizacji pieniądza, mając w rękę maximum atutów. Jednym z takich atutów jest możliwość otwarcia Bankowi Francuskiemu kredytów w Bank of England i w Federal Reserve Bank na podtrzymywanie kursu franka. Warunkiem uzyskania owych kredytów jest ratyfikacja układów Bèrenger-Mellon i Caillaux-Churchill w przedmiocie długów międzysojuszniczych.

Na ten temat przecież toczy się we Francji od szeregu miesięcy gorąca polemika. Większość szerokiej opinii z organów byłych wojskowych na czele jest przeciw ratyfikacji. W rządzie rzecznikiem tej opinii jest pos. Ludwik Marin, minister rent wojskowych i prezes prawicowej Federacji Republikańskiej. Tezę przeciwników ratyfikacji wyłożył mi pos. Jan Goy, przywódca Narodowego Związku Kombatanów, jak następuje:

— Przedewszystkiem dług, jaki Francja ma spłacać, jest zbyt ciężki. Rzekoma wspaniałomyślność amerykańska jest bluffem. Nasz dług polityczny (to znaczy wojenny) w Ameryce wynosi 2933 miliony dolarów. Do tego Amerykanie doliczyli 1020 milionów procentów składanych, oraz 407 milionów, jakie mamy im wypłacić 1 sierpnia 1929 roku za za-

paszy materiału wojennego pozostawione we Francji. Razem czyni to 4353 miliony dolarów. Otóż układ Bèrenger-Mellon ustalił sumę 4025 milionów. Wraz z procentami Francja wypłaci ogółem Ameryce w ciągu 62 lat 6850 milionów dolarów. Tymczasem p. Bèrenger twierdzi, że Ameryka skreśliła nam dwie trzecie naszego długu, albowiem „obecna wartość” naszego długu (t. j. owych 6850 milionów) ma wynosić zaledwie 2 miliony dolarów... Jest to zawracanie głowy.

— Pozatem — ciągnął poseł Goy — zarzucamy układowi amerykańskiemu, że nie zabezpiecza nas przed ewentualnością, że pewnego roku będziemy więcej spłacać niż otrzymywać od Niemiec, oraz, że spłaty nie zagrozą frankowi. Żądany więc rewizji układu Bèrenger-Mellon. Takie same stanowisko zajmujemy wobec układu Caillaux-Churchill. Twierdzimy, że teza, iż ten ostatni układ jest dla Francji wygodniejszy, na niczem nie jest oparta. Przeciwnie: choć nasz dług angielski równa się trzem czwartym amerykańskiego, p. Churchill uzyskał w ciągu pierwszych lat spłaty trzy razy wyższe. Kiedy Stanom Zjednoczonym wypłacić mamy w ciągu pierwszych pięciu lat 140 milionów dolarów, to W. Brytania otrzymałaby w tym samym okresie czasu 404 miliony dolarów.

Za ratyfikacją układów opowiadają się we Francji banki z Banque de France na czele (twierdzimy to na podstawie rozmów z wybitnymi bankierami), szereg ekspertów finansowych (jak profesorowie Colson i Gaston Jèze), oraz ci z polityków, którzy lepiej od innych orientują się w koniunkturze światowej (jak np. senator Henry de Jovenel).

Jakie są argumenty zwolenników ratyfikacji?

Pytanie to postawiliśmy profesorowi Gastonowi Jèze, wykładającemu naukę o finansach publicznych na fakultecie prawa w Sorbonie, oraz jednemu z autorów „planu ekspertów”.

— Pierwszym argumentem za ratyfikacją, mówił nam prof. Jèze, jest fakt,

że do spłaty długów zobowiązaliśmy się na piśmie, a podpis Francji musi być święty. Następnie pieniądze, jakie nam pożyczyła Ameryka, należą nie do rządu, ale do społeczeństwa amerykańskiego; rząd był tu tylko pośrednikiem (trustee). Trzecim argumentem jest fakt, że nie będziemy w stanie wypłacić Ameryce w roku 1929 sumy 407 milionów dolarów, która to suma „rozpuszczona” została w całości naszego długu przez układ Bèrenger-Mellon. Wreszcie stabilizacja franka jest niemożliwa bez kredytów zagranicznych, a kredytów nie uzyskamy bez ratyfikacji układów.

— Uważa więc pan Profesor, że Francja może swe długi spłacić?

— Powiadam, że musi próbować spłacać. Musi ratyfikować, bo jest ostatnim z dłużników europejskich, którzy nie ratyfikowali. Kiedy zaczną spłacać, znajdzie się w tej samej sytuacji, co i inni dłużnicy Ameryki. Wówczas dopiero będzie można mówić o wspólnej akcji w Waszyngtonie celem rewizji układów. Nawet Niemcy będą tu naszym sojusznikiem bo i one uznają przedziej czy później, że ciężary przez plan Dawes'a przewidziane są dla nich zbyt ciężkie.

A jakie jest zdanie p. Poincaré'go?

Wiemy z najpewniejszych źródeł, iż we wrześniu był on zdecydowanym zwolennikiem ratyfikacji. Dziś zwyżka franka zawróciła wielu Francuzom głowy. Marzą oni o rewaloryzacji. Jest to niebezpieczny stan umysłów, który oczywiście utrudni p. Poincaré'mu ratyfikację układów. Tak czy owak jednak sprawa ta wejdzie na porządek dzienny obrad parlamentu w styczniu lub w lutym. Jest to najcięższa i najniebezpieczniejsza batalja, jaka czeka gabinet p. Poincaré'go

Kazimierz Smogorzewski.

Poprawajcie Chrześcijaństwo
Nalecie Aleje Hołstuskiej 73
 Wszystko dostać tam można.

Wzloty fantazji w krainie realizacji. Jak będzie wyglądał policjant przyszłości?

Fantastyczny pomysł zastąpienia stróżów bezpieczeństwa maszyną.

w) Powszechnym jest mniemanie, że frzeży amerykański biznesman nie posiada ani krzty fantazji. Tak jednak nie jest. Przeciwnie, umysłowość amerykańska jest w wysokim stopniu wyposażona w zdolność tworzenia fantastycznych koncepcji. Pomysły amerykańskie tem są nie wykonalnymi utopjami, lecz zasadzają się na głębokiej wiedzy przyrodniczej i technicznej. Z tej przyczyny każdy, choćby najbardziej fantastyczny projekt amerykański da się przecież zrealizować i może też tem się tłumaczyć triumfalny postęp techniczny w Ameryce.

Wiemy, że w Ameryce podjęto pierwsze próby nad praktycznym rozwiązaniem problemu kierowania siatkami na odległość za pomocą fal radiowych. Jeszcze przed dwoma laty został amerykański krążownik „Jowa” przebudowany na okręt radiowy. Wszystkie motory, służące do popędu statku, wszystkie aparaty służące do sterowania nie były obsługiwane siłą ludzką, lecz zapomocą fal elektrycznych. Urządzenie wysyłające energie elektryczną znajdowały się na okręcie kontrolnym. I oto mimo, że na pokładzie „Jowy” nie było człowieka, statek wypłynął z portu na pełne morze i wykonywał wszelkie zadane ewolucje tak, jakby na mostku kapitańskim stał komendant rozkazujący załozce. Gdy „Jowa” zniknęła z oczu, wypuszczono samolot obserwacyjny, który komunikował swe spostrzeżenia statkowi kontrolnemu w drodze radio-telegraficznej. Można więc było kierować statkiem, mimo że się go całkiem nie widziało.

Ta udana próba dyrygowania na odległość natchnęła jakiegoś przemysłowego Amerykanina do stworzenia projektu maszyny nazwanej przez wynalazcę **policjantem radiowym**. Wygląd, wewnętrzne urządzenie i działanie maszyny widoczne jest z naszych rycia. Policjant radiowy wygląda jak nurek w pełnym rynsztunku. Wewnątrz maszyny umieszczony jest motor, sterowany na odległość zapomocą fal radiowych. Rece maszynowego policjanta zakończone są tarczami, do których przyłączone są ramię z ołowianymi kulkami. Nogi przypominają małe tanki, posiadają bowiem charakterystyczne dla tanków t. zw. łańcuchy gasienicowe.

Działanie maszyny wyobraża sobie wyobraźnia następująco: przypuśćmy, że chodzi o rozproszenie sfanatyzowanego i do walki ulicznej przygotowanego tłumu. Wówczas wysyła się na miejsce dwóch lub trzech policjantów radiowych i samochód kontrolny wyposażony w aparaty wysyłające fale radiowe. W pewnej odległości od tłumu samochód się zatrzymuje, a policjant siedzący w samochodzie dyryguje swych radio-policjantów przed tłumem, a zarazem wzywa przez megafon do rozjeżdżenia się. Jeżeli zaś wezwania nie pomagają, puszcza w ruch swe aparaty kierujące. Radio-policjanci wypuszczają przedewszystkiem ze swych zbiorników gaz pobudzający do łez, poczem zaczynają się w powolnym tempie posuwać naprzód. Ich tarcze ręczne zaczynają wirować, a obracające się w szalonym pedzie ramię z kulkami zagrażają życiu śmiałki, któryby im chciał stawiać opór. Siedzący w samochodzie policjant obserwuje pobojowisko i kieruje w miarę potrzeby swymi słownymi kolegami.

Inne zastosowanie radio-policjanta polega w tem, że stanowi on pora nocna najlepszą ochrone dla biur i banków. Jeżeli do kasy bankowej pora nocna dostał się włamywacz, to musi on naturalnie posługiwać

się lampką elektryczną. Promień lampki dotykał stojącego w kącie radio-policjanta; z tą chwilą maszyna się budzi. Mianowicie są w niej umieszczone komórki selenu, czulego na światło. Maszyna poczyną się posuwać w kierunku światła, a zarazem wypuszcza ze swych zbiorników gaz pobudzający do łez. Równocześnie drgnięcie maszyny załącza kontakt alarmowy w biurze policyjnym i w kilka chwil potem pogotowie policyjne spieszy na miejsce.

Jak widzimy pomysł „elektrycznego człowieka” jest praktyczny i leży w granicach wykonalności. Wkrótce może ukaże się na ekranach naszych świetlnych teatrów gigantyczny film berlińskiej „Ufa” p. t. „Metropolis”. Film ten zajmuje się również problemem elektrycznego człowieka, a genialny reżyser tego filmu, Fritz Lang, tworzy swego człowieka elektrycznego środkami najbardziej wyrafinowanej techniki kinematograficznej. Jest to charakterystyczne: dla Europejczyka człowiek elektryczny jest tylko przedmiotem najcudniejszej choćby baśni filmowej; Amerykanin tworzy z niego maszynę użyteczną, służącą do zaoszczędzenia wartościowej pracy ludzkiej.

Gilotyna w Ameryce nie naruszy elektrokcji

I STRASZYĆ BĘDZIE TYLKO ZE SCENY.

w) Do kraju, gdzie elektryczność dokonywała się za pomocą elektrycznego fotelu, będzie wkrótce sprowadzona gilotyna, nie jako narzędzie śmierci, ale jako rekwizyt teatralny.

Pani Cecylja Sorel, artystka komedii francuskiej, wybiera się na turnee artystyczne po Ameryce, podczas którego będzie grała w sztuce „Kochanka królowa” główną rolę slynnej pani Dubarry w ostatnim akcie pod nożem gilotyny.

Wiedza na usługach ludzkości.

BAKCYL HISZPANKI ODKRYTY.

w) Od czasu wielkiej epidemii hiszpanki w roku 1918, kiedy to zmarło w Europie około 140 tysięcy ludzi, pracowali lekarze

Amerykanie lubują się w silnych realizacyjnych efektach. Pani Sorel, chcąc oddziaływać na właściwy im zmysł sensacji, zabiera z sobą nietylko oryginalne łożo królewskiej faworyty, wspaniałe garnitury mebli w stylu osiemnastego wieku, ale i gilotynę, która na afiszach reklamowych, figuruje przed nazwiskiem znakomitej artystki.

nad odnalezieniem bakcyli, powodującego tę straszną chorobę. Wedle doniesień „Medical Revue” uda

ło się dwu uczonym amerykańskim, Olifskym i Gatesowi wykryć bakcyli hiszpanki.

Równocześnie zaś pani Ruth Turner, lekarka z Chicago, koleżanka wziętej mienionych bakteriologów, znalazła straszną pionkę, która w zarodku tłumy chorow-

Bakcyli hiszpanki jest jednym z najmniejszych drobnoustrojów, posiada niezwyczajną siłę rozmnażania się. Osiada się wielkimi skupieniami na niektórych częściach organizmu, najczęściej na oczach lub nerkach.

Dlatego też walka z nim jest łatwiejsza, skoro się pozna tylko, w którym miejscu obrał sobie bakcyli siedzibę.

TEŻ ZABAWA.

w) Zdobyć championatu piłki nożnej zawiodło 30-tu studentów uczęszczających na uniwersytet w Filadelfii, do wieści. Odmiesione zwycięstwo uczcili oni w sposób sprzeczny z obowiązującą w Stanach Zjednoczonych abstynencją alkoholową, co wprowadziło ich w tak dobry humor, że wtargnąwszy całą bandą na stację kolejki podziemnej, zawładnęli pociażem. Dzięki treningowi sportowemu udało im się z łatwością wypędzić kontrolerów, mechaników, konduktorów — całą obsługę stacji, poczem poprowadzili oni pociaż w wolnym tempie, nie bacząc na protesty rozgniewanej publiczności. Dopiero na stacji oddalonych stacji zdołała nadbiegnąć policja z walczącymi opór oficerami i uchronić pociaż od strasznej katastrofy.



Bez taryf
sam piana i nie niszczy prosek do „MEW”
Kto raz spróbował, pozostaje jego lennikiem.
Wszędzie do niego

GEORGE MEREDITH.

(15)

Evan Harrington.

Astoryzowany przekład z angielskiego Zofii Poptawskiej.

(Dalszy ciąg).

Powinien był na tem poprzestać, ale Francuz nikomu nie pozwoli powiedzieć ostatniego słowa — nawet kobiecie! Na szczęście królowa odbyła właśnie entrée do salonu i rozstaliśmy się. (Hrabina musiała odwołać się do chusteczki). Tak, kochany Van! oto, jak powiniesz się zachowywać! Wykorzystuj każdą sposobność! Dla drogiej mamy, oczywiście, bądź kochającym synem! Niestety! Musisz jej zastąpić wszystkie córki! Mama jest rozsądna i rozumie, jak smutne jest nasze położenie! Za tydzień przyjadę do niej na jeden dzień i zabiorę cię z powrotem!

Tyle siostra Luiza. Siostra Harrieta ofiarowała mu mieszkanie w swoim domu, w Londynie, aby mógł ułożyć plan nowej kariery. Siostra Karolina odciągnęła go, chcąc z nim pomówić w cztery oczy, ale jedynie rozplakała się gorzko w jego ramionach, szepcząc bezsilne westchnienia żalu przeciwko małżeństwu. Kochał to wspaniałe stworzenie więcej od innych siostr (trochę dlatego, że nienawidził jej oficera), i usiłował w kilku przytłumionych słowach skłonić do tawa rzyśnienia mu: ale Karolina potrząsnęła jedynie jasnymi lokami, i westchnęła znowu. Pan Andrzej przy pożegnalnym uścisku dłoni u drzwi wejściowych zapytał Evana, czy czego nie potrzebuje? Zaprzeczył z miną beztróskiej pewności, chociaż był przeświadczony, że sakiewka jego zawiera sumę wystarczającą za ledwie na opłacenie podróży. Ale wrażliwość tego amateur-gentlemana w kwestiach pieniężnych dziwnie była przeczu-

lona i subtelna. Rodzina nie pamiętała, żeby kiedykolwiek prosił choćby o szyling, lub przyznał się, że mu zabrakło pensa; niepodobna było zmusić go do przyjęcia pieniędzy, o ile mu się nie włożyło ich ukradkiem do kieszeni. Siostry nie pomyślały o tej jego właściwości. Harrieta przypomniała sobie, gdy było już zapóźno.

— Przypuszczam, że Andrzej zopatrzył go odpowiednio — powiedziała. Andrzej, zapytany, powtórzył, co zaszło między nim i Evanem.

— I ty sądziłeś, że Harrington przyzna się do braku pieniędzy?! — brzmiał gniewny okrzyk. — Evan pójdzie piechotą... raczej umrze... Potraktowałeś go, jak żebraka!

Andrzejowi pozostało więc jedynie skurczyć się w swojej skórze piwowara!

Przez jakąś dziwną fatalność wszyscy, którzy skazani byli na siedzenie i słuchanie hrabiny de Saldar, z pewnością spóźniali się na wyznaczony termin. Kiedy młodzieniec nasz znalazł się na stacji dylżansów, oznajmiono mu uprzednio, że pojazd, w którym zarezerwowano dla niego miejsce, pozostawał w ścisłym związku z czasem i odplywem morza, i ulegając tym surowym prawom, oczywiście nie mógł czekać na spóźniających się podróżnych, chociaż to czekanie nie przekroczyło by kilku minut, jak dobitnie przekładał pewien pasażer.

— Gentleman ten mówił ot tak! — powiedział jeden z urzędników, zamiłowany mimik, wydobywając z gardła chrząkanie i krakanie, jak Goren. — Jok!! jok!! tak mówił sir!

Evan poczerwieniał, gdyż to przypomniało mu żywo scenę na pokładzie „Jokasty”. Ważniejsze sprawy usunęły ją na plan dalszy. Zasięgnął rady urzędników, poczem amator-mimik zaprowadził go do pewnej stajni gdzie Evan, jak człowiek przywykły do rozkazywania, zażądał powozu, aby dopędzić karetkę — otrzymał dotknięcie kapelusza za pański napiwek i wkrótce opuścił Londyn.

Rozdział VI-ty.

Mój gentleman na gościńcu.

Pocztyljon miał wszelkie dane przypuszczają, że wiezie prawdziwego gentlemana, innymi słowy — sakiewkę dobrze nabitą i hojną. Sądził tak po wielu wladomych sobie oznakach: stanowczy głos, krótki, rozkazujący ton, wyraźna obojętność dla kosztów, i owe nieuchwytnie, mniejsze cechy charakterystyczne, jak błyszczące trzewiki, zdumiewające mankiety i t. p., które to rzeczy zdradzają istotę przywykłą deptać ludziom po głowie. A więc bez obawy zgodził się go wiezić, kłusując spokojnie po białym gościńcu, opromienionym księżycem, który wędrował ponad marmurowymi chmurami dumny i mały.

Evan rozparł się w karecie rozważając przeżyte wrażenia. Gdyby był w innym usposobieniu nazwałby je myślami i prawdopodobnie zdumiewałby się nad ich głębią. Treścią była miłość i śmierć. Z przypadkowych wyrzekań na umiarkowany kłus pocztyljona, możnaby wnioskować, że młodzieniec pała chęcią dopędzenia dylżansu. Ale Evan zapomniał o nim; zapomniał, że puścić się za czemś w pogoni. Dwoje cudownych oczu kobiecych prześladowało go, budząc gniew, że przejechane mile rzucają coraz gęstszą zasłonę między nimi. Surowy zarys brwi Rozy lekkiem napelniał nieszczęśliwego młodzieńca; a na myśl dokąd i po co jedzie, czuł niejasne pieśczęty śmierci. Wywołało to konflikt między postacią ojca i Rozy, i Evan z pewną goryczą skłonił się ku miłości. Wspomnienie siostr, oplakujących ojca, ale trzymających się zdaleka od jego prochów, wygnał Evan z myśli. Uprzytomnił sobie jak to człowiek był ojciec: wspomnił uprzejmość, zapał i wytworną wesołość Wielkiego Mela. Młodzieńcy łatwo ulegają czarowi tych barbarzyńskich zalet. Dla Evana ojciec był w danej chwili wzorem męskich cnót. Zapytywał sam siebie: czy jest rzeczą niegodną zarabiać na chleb? i odpowiadał stanowczo na korzyść ojca. Wierzyciele „Wielkiego

Mela” nie byli obecni, by rzucić światło na tę sprawę. Dotychczas, ugnając biernie naukom hrabiny, uważał krawców za ludzi wyrzniętych poza nawias nowoczesnego towaru. Litował się nad ojcem, jak nad całym kiem wyższym nad swój los. Ale w kór dorywczym uczciwym dyspanem Roza (pociągały go one głównie przedziwną rycerskością, z jaką bronili swego stanowiska, w głębi, prawdopodobnie niemniej fałszywego od hipokryzji, świat nie zna plany ciałejacej na nim, raz ogarnęły go inne uczucia, świat odjechał takiego człowieka, któż godepień jest pogardy?)

Bezpośrednim rezultatem samodzielnego rozmyślan Evana było opróżnienie krawiectwa czemś w rodzaju sz. Śmierć stanęła nad błędem, umiarkowanym człowiekiem, jego ojcem, i pozwała tu drzwi z niego. Przez dziwny wyobraźni, Evan dopiero wtedy uświadomił sobie ten obraz, gdy przyszło mu myśli, że powinien zbadać zawartość kiewki i sprawdzić, jakiej sumy panem.

Czy podzieliacie jego niecierpliwego charakteru; młodzi chłopcy są waznie podobni do niewiast Popełniłbyś sadniczo brak im charakteru. Z tego charakter nieoczekujący na przyszłość który mógłby opanować, małą miłośność dla rasy, skazanej na przesłanie. Być skończonym przedwczesnym znaczy odebrać dzieło z rąk rzedzącego kształtującego ludzi. Na szczęście dziwnie wciąż czuje się jak na szkole, i jeżeli każą mu milczeć, zwracając nań uwagi, przez dwie godziny, ma on zawsze coś do powiedzenia. Co do mnie — widziałem morskich wodorostów i innych organizmów, gdy pozostawiono ich kośnie własnemu losowi. Jeżeli postanowiły, że ma ktoś okazać swoje oblicze i wziąć udział w historii, napewno go to nie minie.

Pod błękitnym niebem Argentyny.

Cieężkie warunki emigracji polskiej.

Ostrzegawczy głos Urzędu Emigracyjnego.

Wobec tego, że ruch emigracyjny do Argentyny wzrasta się od dłuższego czasu (w pierwszym półroczu 1925 r. wyjechało do tego kraju z Polski 4.726 osób, w tym samym okresie 1926 r. — 6.569 osób), pomimo, że rynek pracy jest tam przesycony z powodu napływu emigrantów i wielu z nich pozostaje w niedostatku, nie mogąc znaleźć zatrudnienia, Urząd Emigracyjny podaje szereg informacji o widokach emigracji i kolonizacji w Argentynie w celu przeciwdziałania fałszywym lub przesadzonym pogłoskom:

KOLONIZACJA.

W Argentynie północnej, a mianowicie w Misjonach, Formozie i Chaco, istnieją obszary rządowe przeznaczone na kolonizację, ale działki nie są wymierzone, ani wykarczowane. Pomoc rządu argentyńskiego ogranicza się do przewiezienia kolonistów oraz ich bagaży z portu argentyńskiego do kolonii i do rozłożenia spłat na działki na lat kilka. Osadnik musi więc posiadać co najmniej 300 dolarów po opłaceniu kosztów podróży z Polski do Argentyny, na pobudowanie się, zakup inwentarza i utrzymanie do pierwszych zbiorów.

W Misjonach i Formozie kolonizowane są działki 50—100 hektarowe, w Chaco 25—50 hektarowe za cenę od 12 do 60 pezów, 9 do 27 dolarów za hektar w sześciu ratach. Pierwsza rata jest płatna w rok po objęciu ziemi w posiadanie, pozostałe płaci się przy objęciu działki w posiadanie I do 2 dolarów za każdy hektar za pomiar i inspekcję.

Wobec tego, że ziemia rządowa nie jest przygotowana do kolonizacji, trzeba często czekać dość długo na wymierzenie działek. Ziemię prywatną sprzedawane są po cenach kilkakrotnie wyższych.

Klimat w tych prowincjach jest dość gorący — temperatura średnia wynosi 22 do 24 stopni Celsjusza. Upalne jest zwłaszcza lato. Z uprawianych roślin należy wymienić herba mate (rodzaj herbaty), tytoń, ryż, bawełnę, manjok i trzcinę cukrową.

Uprawa tych roślin może być zyskowna, ale wahań cen i niszczenie zbiorów przez owady jest często powodem znacznych strat.

W ostatnich latach spadek ceny na bawełnę, będącej głównym przedmiotem zbytu w Chaco, a także rozmnożenie szkodników, niszczących tę roślinę, wywołała

ruinę znacznej liczby kolonistów, głównie Niemców, trudniących się jej uprawą.

Na podstawie informacji otrzymanych od poselstwa polskiego w Buenos Aires należy stanowczo wstrzymać od wyjazdu rolników bez dostatecznych środków. Osadnicy nie posiadający wymienionego wyżej kapitału mogą jechać jedynie wówczas, jeżeli są sprowadzeni przez krewnych lub znajomych, którzy zaoferowali im pomoc w założeniu własnego gospodarstwa, co winno być stwierdzone piśmiennie, aby zapobiec nieporozumieniu lub rozczarowaniu po przyjeździe do Argentyny.

Rolnikom zamierzającym osiedlić się w Argentynie i posiadającym dostateczny kapitał (około 300 dolarów) należy doradzać udanie się do Misjonach, gdzie istnieje już ośrodek życia polskiego i warunki klimatyczne są dość dobre.

EMIGRACJA ROBOTNICZA.

Robotnicy rolni, nie obciążeni dziećmi i przywykli do ciężkiej pracy, mogą dość łatwo otrzymać pracę w okresie zbiorów, które trwają w Argentynie od listopada do czerwca, a mianowicie zbior pszenicy w Argentynie środkowej od listopada do stycznia, zbior kukurydzy od stycznia do kwietnia i zbior bawełny w Argentynie północnej od marca do czerwca. Robotnicy winni więc wyjeżdżać z kraju nie wcześniej niż w październiku. Wynagrodzenie podczas żniw wynosi od 4 do 5 pezów (czyli 1 dol. 50 centów—2 dol.) dziennie. W pozostałych miejscowościach wynagrodzenie jest mniejsze i o pracę jest trudniej.

Robotnicy miejscy, zwłaszcza niewykwalifikowani, nie znajdują pracy, gdyż rynek pracy jest przepełniony emigrantami różnych narodowości. Wskutek tego zarobki są względnie niskie, a koszty utrzymania, zwłaszcza ceny mieszkań — są wysokie.

Rzemieślnicy dla tych samych powodów nie mogą liczyć na znalezienie korzystnej pracy i nie powinni wyruszać w podróż przed zebraniem u znajomych danych osiadłych w Argentynie dokładnych informacji o istniejącym zapotrzebowaniu w danym zawodzie i w danej miejscowości. Nieznajomość języka hiszpańskiego stanowi ważną przeszkodę w urządzeniu się dlatego imigranci winni przed wyjazdem zakupić rozmówki polsko-hiszpańskie i wyuczyć się najpotrzebniejszych wyrazów.

INTELEGENCJA.

Inteligencja ma najmniej widoków otrzymania pracy. Lekarze muszą nostryfikować swoje dyplomy czyli składać powtórnie egzamina w języku hiszpańskim, w celu otrzymania prawa praktyki swego zawodu.

Inżynierowie natrafiają na ogromną konkurencję i mogą czekać całymi miesiącami na znalezienie skromnej nawet posiadłości. Ażeby założyć własne biuro muszą cudzoziemcy nostryfikować swoje dyplomy, co połączone jest ze znacznymi kosztami. Inżynier znający język hiszpański, albo posiadający gruntowną znajomość angielskiego, może ryzykować przyjazd, o ile posiada kapitał na przetrzymanie kilku miesięcy lub nawet roku bez posady i o ile przyjeżdża bez rodziny, wszakże nie może liczyć z pewnością na powodzenie.

Handlowcy powinni znać dokładnie język hiszpański, przyczem wobec braku większych firm polskich w Argentynie polscy mają bardzo słabe szanse otrzymania zajęcia, gdyż firmy angielskie i niemieckie chętniej zatrudniają swoich rodaków. Tem bardziej niepomysłnie przedstawia się mo-

żność zarobkowania dla inteligentów określonego zawodu, niezdolnych do ciężkiej pracy fizycznej. Ludzi tej kategorii czeka niewątpliwie rozczarowanie i jeżeli nie mają pieniędzy na powrót.

OGRANICZONE WYDAWNICTWO PASZPORTÓW.

Aby uchronić przed zawodem i wychodźców polskich i rzucających myślami swój warsztat pracy w kraj nie mających widoków znalezienia pracy w Argentynie, Urząd Emigracyjny rozdzielił, aby rolnicy obciążeni dziećmi, inteligenci i wogóle osoby przyzwyczajone do ciężkiej pracy fizycznej, nie otrzymywali zaświadczeń uprawniających do uzyskania bezpłatnych paszportów emigracyjnych do Argentyny, ile nie mogą się wykazać posiadaniem co najmniej 300 dolarów albo innym i wiarygodnym dowodem, że kra- lub znajomi osiedli w Argentynie, wznajają im pracę lub utrzymanie do jej uzyskania.

Dziewczęta samotne lub do lat 25, wnieź nie otrzymują paszportów emigracyjnych, o ile nie przedstawiają wiarygodnego wezwania krewnych lub znajomych. Należy odradzać wyjazd również dziewczętom dostania się w siodła ludzi niewygodnych i zwracać baczniejszą uwagę na wiarygodność dokumentów, stwierdzających wiek emigrantek, ze względu na możliwość fikcyjnego zwiększenia liczby liczących się do emigracji.

Komisja śledcza w Funduszu Bezrobotnych.

Z POSIEDZENIA ZARZĄDU FUNDUSZU.

W dniu 30 listopada r. b. odbyło się posiedzenie Z.O.F.B. w Łodzi pod przewodnictwem inż. W. Kulickowskiego przewodniczącego Z.O.F.B. w Łodzi.

Przed porządkiem obrad powitał Zarząd Dyrektor F.B. p. Zygmunt Kmita i oznajmił, że Komisja wydelegowana celem zbadania słuszności zarzutów, postawionych na Sejmowej Komisji Ochrony Pracy przez posła p. Langerę działalności organów Funduszu Bezrobotnych na terenie Łodzi, przystąpiła do pracy w dniu 29 ub. m. Jednocześnie p. Dyrektor oświadczył, że do chwili obecnej Komisja nie otrzymała od posła Langerę żadnych materiałów na poparcie postawionych zarzutów oraz, że Pan Minister Pracy i Opieki Społecznej zwrócił się o te materiały do posła Langerę za pośrednictwem Pana Marszałka Sejmu.

Następnie uchwalono zwrócić się do Zarządu Głównego F. B. w sprawie przedłużenia państwowej akcji pomocy doradźczej na m-c styczeń 1927 r. na warunkach dotychczasowych na terenie miejscowości: Łódź, Pabjanice, Zgierz, Tomaszów-Mazowiecki, Zduńska-Wola, Ru-

da-Pabjanicka, Ozorków, Konstantów, Piotrków i Kamiński oraz przedłużenia kresu zasiłkowego do 17 tygodni dla bezrobotnych pracowników umysłowych na terenie działania Z. O. F. B. w Łodzi, którzy wyczerpią zasiłki za 13 okresów do dnia 31 grudnia 1926 r. Posłom no zwrócić się do dyrekcji F. B. w sprawie przedłużenia okresu zasiłkowego 17 tygodni dla tych bezrobotnych pracowników m. Piotrkowa, pow. piotrkowskiego i radomskiego, którzy wyczerpią zasiłki za 13 okresów do 31 grudnia.

Przyjęto wnioski, aby reklamacje robotników fizycznych i radomskiego, pow. piotrkowskiego i radomskiego, którzy wyczerpią zasiłki za 13 okresów do 31 grudnia. Przyjęto wnioski, aby reklamacje robotników fizycznych i radomskiego, pow. piotrkowskiego i radomskiego, którzy wyczerpią zasiłki za 13 okresów do 31 grudnia. Przyjęto wnioski, aby reklamacje robotników fizycznych i radomskiego, pow. piotrkowskiego i radomskiego, którzy wyczerpią zasiłki za 13 okresów do 31 grudnia.

HERMANN BAHR.

SCHURL.

1) SPRZECZKA.

— Chodź, Schurl, zostaw go. Mądrzejszy powinien ustąpić. — Mówiła odrośnięta drgająca i szczerząca psa.

— Sama widzisz — on się do wracającej odezwał — że bestja jest niemożliwa. Przyznaj mi rację! Patrz!

I pokazał jej zakrwawiony palec.

Milcząc podeszła do okna.

To go rozgniewało. Chodząc po pokój, tłumaczył się.

— Wiesz dobrze, że lubię zwierzęta, a psy szczególnie. Ale mieć w domu psa, który kasa....!

Włożywszy palec do ust, wyssał płynącą z niego krew.

Podeszła do niego, wzięła go za rękę i pocałowała w zraniony palec.

— Iście kobieca taktyka — zawołał — na argumenty odpowiadać pieszczotami. Przyznaj lepiej, że nie jest przyjemnie mieć w domu kasającego psa!

— Schurl nie kasa — odparła stanowczo, odchodząc ku oknu.

— Jakto nie? — rzucił się.

— Nie. — powtórzyła z uporem — to nieprawda. Schurl nie kasa.

— Jak chcesz — odezwał się po chwili z przekąsem — gotów jestem dla twej miłości zmienić słownik. Powiedz mi zatem, jak nazwać psa, który kasa? Schurl!

Nie cierpiała tego diabelsko — uprzejmego i uniżonego tonu.

— Schurl nie kasa — odpowiedziała wrog.

Podszedł do niej i pokazując palec pytał grzecznie.

— Jak każeś to nazwać?

— To jest ukaszenie — odparła rozgoryczona.

— Czyje? — pytał dalej słodkim głosem.

— Schurla — odpowiedziała zuchwale.

— Konkluzja: ukaszenie psa, który nie kasa! — triumfował.

— Nie — powtórzyła znowu — Schurl nie kasa.

— Nikogo, prócz mnie.

— Tak, Ciebie kasa, ale....

— Nie kasa — przerwał jej — gdzie tu logika, dziecko?

Nie dała się wyprowadzić z równowagi.

— Dobrze wiesz, co ja myślę. Kiedy się mówi, że pies nie kasa, to znaczy, że nie ma zwyczajnie kasąć. Każde zwierzę podrażnione kasa. I ma rację.

Nie wolno dreczyć zwierząt. A ty drażnisz Schurla beztrosko!

Roześmiała się.

— Gdyby cie kto słyszał, pomyślałby naprawdę, że jestem okrutnym. Powiedz że mi na czem polega moje drażnienie i dreczenie, bo ja nie mam pojęcia....

— Wyciągasz palec.... zakreślasz nim kółko....

— No.... i co?

— Koło jego nosa... przed jego pyłkiem....

— Ale w powietrzu!

— A jednak to go denerwuje.

Zaśmiała się zadowolony.

— Moje drogie dziecko, gdybym się rzucał na każdego, kto mnie denerwuje — całą ludzkość bym na śmierć zagryzł.

Ona przedko, ze złością:

— Mnie także!

On przedko, z pasją:

— Ciebie przedewszystkiem!

Zbliżył się do niej za chwilę, mówiąc tkliwie:

— Głupiutkie dziecko!

Ona słodko:

— Kocham cię!

— Dlaczegoż więc sprzeczamy się? O marnego kundla!

— Nie o to chodzi. Ty nie znosisz Schurla dlatego, że ja go lubię.

— Ach tak! Jestem więc zazdrosny!

— Tak — szepnęła cichutko — o wszy sisko, co było w moim życiu przed tobą.

Chcesz, aby to wszystko istnieć przestało.

Pochyliła się nad nim, szepcząc ciszej jeszcze:

— Sam zaś, strzeżesz swej przeszłości, jak nietykalnego drogiego skarbu.

— Tak — odparł — nie oddaję tego, co raz wziętem. Takim jestem. I właśnie takiego: żądającego zawsze a nie zrzekającego się nigdy — kochasz.

— Takim cie kocham — powtórzyła jak echo, a po chwili milczenia: — Najlepiej będzie, jak roztanę się z Schurlem. Oddam go komuś.

— Ależ, nie — odparł obojętnie — co za pomysł? Nie chce... ofiary!

— Nie?

— Nie. Po co? Cóż mi się ostatecznie stać może! Najwyżej — bestja kiedyś się wścieknie, ugryzie mnie i ja się wścieknę! Napewno! Ale coż z tego? Tak, czy inaczej umrzeć?... Czy to nie wszystko jedno?...

Bez słowa odpowiedzi zawołała na psa i wyszła z pokoju.

2) OFIARA.

Szedł ją:

Poszła z psem w stronę jeziora.

więzała czółenka i wsiała....

Cienie majowej nocy słały się w Drgnął. Wybiegłszy z pokoju

czy do drugiego czółna i za chwilę przy niej.

Tuliła do siebie skowyczącego psa

nosząc się od płaczu.

Wziął z jej rąk, drżące jak w zwierze i gładząc szerść jego pleców

wie, przyciągnął kobietę do siebie

milczeniu przybili do brzegu.

Zawieszona u jego ramienia, robić duże kroki, aby mu dorównać

przytulona miłośnie, jak młodzieńca

kochane dziewczę, wysadzoną szumem

mi topolami aleja.

— Niedobry, niegodziwy! Teraz

zgoda! Ale czy na długo? Jutro

się znacznie. Jestem pewna. Dlaczego

mi przeszkodził? Zdecydowałam

pić go. Popłakałabym trochę, a

byłabym dumna z siebie. Także

że nawet to dla ciebie zrobiłam!

to.... Dlaczegoż mi przeszkodził?

Przycisnął jej ramię mocniej

bie:

— Nie drecz się, dziecko. Uspokaj

Spełniłaś już ofiarę.

Spojrzała mu z niemym pytaniem

oczy.

— Boś była gotowa dokonać jej

jaśnił roztkliwionym głosem. Rozum

mnie. O to mi jedynie chodziło.

gotowość do ofiary.

— Ach, chciałeś tylko wole

mać!

— Nie — odparł porywczo. —

niesprawiedliwa względem mnie,

równa w ocenie: albo mnie pod

Z TOW. KRAJOZNAWCZEGO.

W piątek d. 3 b. m. o godz. 7.45 w lo-
Pracowni Sekcji Przyrodniczej przy
T. K. (szkoła pow. im. A. Mickiewicza
ul. Nowo-Targowej Nr. 24) odbędzie
posiedzenie Sekcji Przyrodniczej przy
Tow. Krajoznawczem.

Na porządku dziennym referat p. inż.
Kozłowski pod tyt.: „O działalności
wydawnictwach Państwowego Instytu-
Przyr.”

SZKOŁY PLASTYKI I RYTMIKI ZE-
NOBJI JANCZEWSKIEJ.

Szkoła Plastyki i Rytmiki Zenobji Jan-
wskiej przyjmuje zapisy w poniedział-
wtorki, czwartki i piątki od 5 do 9 godz.
kalku szkoły Gdańska 29 prawa of. I p.
powoływanej klasie równoległej dla
zających dorosłych jest kilka
se wolnych (wtorki i piątki od 8 do
9 godz.).
Gimnastyka higieniczna przeciw oty-
dla pań mężatek. Dzieci przyjmowa-
od 4 lat. Dla pań pracujących niżki.

SPRAWIE PLACU WYSTAWOWE-
GO W ŁODZI.

Tow. „Kropla Mleka“ zwróciło się nie-
do Magistratu z prośbą o wyzna-
terenu pod urządzenie wystawy p.
„Dziecko“, mającej się odbyć w Łodzi
początkach wiosny.

W związku z tem Magistrat na ostat-
swem posiedzeniu uchwalił przydzie-
na ten cel park miejski im. Staszica,
wczem znajdującej się tamże budynek
ralny letni zostanie przez Magistrat u-
żony, jako prowizoryczny pawilon
stawowy.

Jednocześnie Magistrat postanowił we-
ć Wydziału: Budownictwa i Gospo-
czy do wybrania i wydzielenia odpo-
dniego terenu w mieście, przeznacz-
o w przyszłości, jako stałe miejsce dla
wstaw wszelkiego rodzaju.

PODATKI W GRUDNIU.

W miesiącu grudniu r. b. przypadają
miny płatności następujących podat-
bezpośrednich:

Do 15 grudnia włącznie przedsiębior-
handlowe I i II kategorii i przemy-
we od I do V kategorii, prowadzące
widlowe księgi handlowe — winny
łaci państwowy podatek przemysł-
od obrotu, osiągniętego w m. listopa-
r. b.

Nadto w miesiącu grudniu należy wy-
świadczenia przemysłowe i karty
astracyjne na r. 1927.

Wreszcie podatek państw. dochodowy
uposażeń służbowych, emerytur i wy-
rodzeń za najemną pracę — w ciągu
mi, licząc od dnia, w którym dokonano
trącenia podatku. (p)

mosisz, albo robisz ze mnie... niedo-
cznego dzieciaka!

— Może być — odparła w zadumie —
to mnie właśnie do ciebie tak pociąga,
tobie wyczuwam pełnię człowieczeń-
a: męską dojrzałość i kaprys dziec-

Rzucili się sobie w objęcia.
— Ale tego nie mogę zapomnieć, to
nie dręcz — mówiła po chwili, — żeś
wiedział...

Umilkła strwożona.
— Co takiego, dziecko?

— Ze Schurl się wścieknie i ciebie...
.....

Zakryła oczy rękami.
— Czemu ja nie potrafię powiedzieć!
roześmiał się swobodnie. — Znasz mnie
niecie! Chciałem się zemścić na tobie,
może moja wrodzona zuchwałość ode-
wała się we mnie... stawić czoła każde-
niebezpieczeństwu... Zapomnij o tem!
było bezmyślne powiedzenie, idjoty-

— Idjotyczne, jak przeznaczenie! —
narża z zadumą na czole.

— Drgnął.
— O czem ona myśli!

3) PRZEZNACZENIE.

Parne, wilgotne lato miało się ku koń-
wu.

Ciężkie było dla Henryka. Po bezsen-
nych nocach trapiły go straszne wizje.
dnie bezimienna jakaś trwoga przeni-
ła jego istotę. Snuł się jak cień wiecz-
ni nad czerwonem od łuny zachodzące-
słońca jeziorem.

Pewnego razu przyszła mu nagle zno-
śmieszna ochota podrażnić znowu
Schurla, który drżemiąc w rogu pokoju,
snuł z cicha, drgając dziwnymi, podej-
mami drgawkami.

Echa zająć majowych na Górnym Rynku.

Sprawcy napadu na 13 komisariatów policji przed sądem.

Stefan Pawlak i Józef Dmochowski skazani zostali na 1 rok więzienia.

W dniu wczorajszym Sąd Okręgowy
w Łodzi pod przewodnictwem s. o. Wil-
kowskiego, w asystencji s. o. Jurkowskie-
go i s. o. Karpowicza rozważał sprawę
przeciwko trzydziestodwu letniemu Józe-
fowi Mechowskiemu, 48-letniemu Wła-
dysławowi Krawczykowski, 43-letniemu
Władysławowi Sobierajowi, 43-letniemu
Józefowi Węgierskiemu, 21-letniemu Cze-
sławowi Barazowskiemu oraz 26-letnie-
mu Stanisławowi Pawlakowi.

Dnia 14-go maja r. b. w Łodzi, około
godziny 6-iej wieczorem w czasie zająć na
Górnym Rynku, tłum składający się z 300
osób, przeważnie wyrostków skierował
się do XIII komisariatu P. P. Zaopatrzone
w kamienie wznosząc złowrogie okrzyki,
zatrzymał się przed XIII komisariatem i
bezwzględnie przypuścił szturm, usiłując
jednocześnie wyłamać bramy, wiodące
do komisariatu. Bombardowanie kamie-
niami lokalu komisariatu trwało 15 minut
w trakcie czego wszystkie okna zostały
wybite oraz zdemolowany został piec.
Na czele tłumy znajdowali się Józef Gra-
lak i Józef Dmochowski, znani policji ze
swej kryminalnej przeszłości.

Po wybiciu kamieniami wszystkich o-
kien w komisariacie tłum przypuścił
szturm do bramy, która pod naporem o-
tworzyła się.

Do otwartej bramy wszedł Gralak z
kamieniem w ręku. St. Przędownik Wła-
dysław Górzyński, który otrzymał od
swej władzy rozkaz obrony drzwi wej-
ściowych strzelł z karabinu zabijając Józe-
fa Gralaka, poczem tłum rozproszył się
następnie zaś zebrał się ponownie na uli-
cy Milej.

Widząc groźne niebezpieczeństwo
przodow. Olszyca strzelł z karabinu do
Baranowskiego raniąc go. Poczem tłum
rozproszył się. Ponownie zebrany mo-
tłoch na ul. Milej został rozproszony do-
piero przy pomocy szkoły policyjnej.

Tegoż dnia o godz. 7 m. 30 wiecz. do
mieszkania poster. Jana Gajdy przy ul.
Bankowej 2 przyszedł Józef Węglewski
wraz z Władysławem Sobierajem poczem
zwrócili się do żony Gajdy, by wydała im
broń meża. Kiedy post. Gajda wyszedł
do nich wyjaśnili mu, że przyszli do nie-
go, by ich nie bił. Następnie udali się do
mieszkania posterunkowego Granosa (Ma-
zurska 8) gdzie żonie jego kazali zdjąć
oznaki policyjne z ubrania meża gdyż po-
licja jest rozbrojona.

Obydwaj zostali aresztowani.
Podsądni do winy nie przyznają się

— Zobaczysz — powiedział Henryk
do żony — on wyczuje, choć ma zamknię-
te oczy.

I podszedł cicho do psa, zrobił palcem
krag w powietrzu, tuż nad pyskiem.
Schurl, warknąwszy nagle wpół mu zę-
by w nogę.

Henryk krzyknął.
Pies skulił się pod uderzeniem swej
pani i skomląc żałośnie z podwinętym o-
gonem położył się na swem miejscu —
wstrząsany silnymi drgawkami.

Posłano go do szpitala.
Kazał psa zastrzelić, a Henrykowi...
natychmiast udać się do szpitala.

Henryk sam psa trupem położył. To
go orzeźwiło na chwilę... Coś w rodzaju
zaspokojenia żądry zemsty...

Zapewniał, że doznaje uczucia, jakgdy
by nagle pretę pękły.

— Wiesz — mówił do żony — coby
to było, gdyby w Schönbrium nagle pretę
popękały? Zwierzęta narazie nie zauwa-
żyłyby tego... nie zorientowały się... Ale
potem...

Zaczął jej obrazowo przedstawiać roz-
szalałe pantery i tygrysy.

Wtem zatrzymał się w półrochu:
— Jakes powiedział! Przeznacze-
nie? Idjotyczne przeznaczenie? A gdzie
Bóg — wielki Mistrz wszechbytu? Kto
rządzi światem: Bóg, czy nieubłagany
przypadek? Ale twoja ofiara, dziecko,
była zupełna... całkowita...!

Wysła z pokoju nawpół przytomna...
Ugięta kolana przed wizerunkiem boleją-
cej Matki...

Zbielała usta szepotały:
„Pod Twoją obronę...“

Do uszu tonącej w modlitwie kobiety
doszedł huk wystrzału, którym Henryk
położył kres swemu życiu.

Tłum. Jotsaw.

twierdząc, że na rynku znaleźli się przy-
padkowo i zostali przez tłum wciągnięci.
Prokurator Lewiecki popierał akt oskar-
żenia w całej rozciągłości w stosunku do
Pawlaka i Dmochowskiego. Wszyscy
podsądni odpowiadali z wolnej stopy. Po
zarządzonej przerwie podsądny Józef Wę-
glewski nie zjawił się na ławie oskaržo-
nych, tak że co do niego sprawę wyła-
czono, zarządzając jednocześnie z rozka-
zu prokuratora natychmiastowy pościg.

Adwokat Pełka, Filipkowski jr. Fo-
relle i Duszyński wnoszą o uniewinnienie
podsądnych z braku dowodów ostatecz-
nej winy.

Sąd po naradzie wydał wyrok skazu-
jący Stefana Pawlaka na 1 rok więzienia,
oraz Józefa Dmochowskiego na 1 rok wię-
zienia, z zaliczeniem aresztu prewencyj-
nego. Resztę podsądnych z braku do-
wodów winy uniewinnił. (b)

Rozwój pieśni polskiej na prowincji.

28-LETNIA ROCZNICA ISTNIENIA CHÓRU W RZGOWIE.

W ubiegłą sobotę chór kościelny m.
Rzgowa święcił uroczyste jubileusz swe-
go 28-letniego istnienia. Chór ten zało-
ny przez proboszcza parafji rzgowskiej,
księdza Zaka mimo trudności techniczne i
materiałne przez cały czas swego istnie-
nia podtrzymywał i krzewił wśród rzg-
wian zamiłowanie do pieśni polskich i ko-
ścielnych.

Uroczystości obchodu odbyły się bar-
dzo okazałe rozpoczęte nabożeństwem o-
kolicznościowym.

Wieczorem w sali straży ogniowej
chór podejmował skromnym bankietem o-
piekunów swych, członków honorowych
i przedstawicieli miasta.

Uroczystości zakończone zostały ca-
lonocną zabawą taneczną, na której chór
odśpiewał kilka utworów, zdobywając za
służone uznanie obecnych gości.

Wielkie zasługi, w utrzymaniu tej je-
dynej w Rzgowie instytucji śpiewaczej,
położył szczerzy opiekun chóru i pro-
boszcz miejscowy, ks. St. Ścieński.

W kulcie piękna ziemi ojczystej.

20-LECIE POLSKIEGO TOW. KRAJOZNAWCZEGO.

Polskie Towarzystwo Krajoznawcze
obchodzi w grudniu r. b. 20-lecie swej po-
zytecznej działalności. Połowa tego okre-
su upłynęła w epoce ucisku rządów za-
boreczych i wojny, a mimo to działalność
swą Towarzystwo kontynuowało. Dzie-
siątki tys. ludzi zgromadzono na odczy-
tach, tysiące wyprawiono na wycieczki,
by podziwiać piękno ojczystego kraju i
budzić miłość do ziemi rodzinnej.

W ciągu 20-lecia powstało 60 oddzia-
łów prowincjonalnych. Niewielkich byto-
wanie przecięta wojna, inne powstały już
po odzyskaniu Niepodległości Państwa.

Z okazji 20-lecia swej pracy Pol-

skie Towarzystwo Krajoznawcze zwo-
luje Zjazd Krajoznawczy do Warszawy
na 5 grudnia, a obecnie została otwarta w
Resursie Obywatelskiej Wystawa Foto-
graficzna p. t. „Piękno Polski“. Praca
najzdolniejszych fotografów ilustruje tam
czar i urok krajobrazu polskiego, widoki
miast, zabytki, osobliwości przyrody i
pamiątek narodowych.

Wystawa ma doniosłe znaczenie peda-
gogiczne i dlatego winna być licznie zwie-
dzana przez szkoły.

Nadmieniam, iż z Łodzi na Zjazd tego
Towarzystwa wyjeżdżają delegaci w
dniu 5 grudnia rano. (u)

Federacja agentów i przedstawicieli handlowych.

ORGANIZACJA TA MA BYĆ NA CAŁY TEREN RZPLITEJ.

Z inicjatywy zrzeszenia agentów łódz-
kich i przedstawicieli firm krajowych i za-
granicznych powstanie jednolita organi-
zacja, obejmująca wszystkich agentów
handlowych, przedstawicieli handlowych
i kupców podróżujących z całej Rzplitej.

Stowarzyszenie Kupców m. Łodzi o-
trzymuje już projekt statutu tej organi-
zacji, której powstanie może mieć nader do-
datni wpływ na stosunki gospodarcze, a
właszcza kupieckie Łodzi. W myśl na-
desłanego projektu tworzy się federacja
zrzeszeń przedstawicieli handlowych, a-
gentów, wojażerów oraz kupców podró-
żujących w celu ześrodkowania działalno-
ści tych zrzeszeń. Siedzibą centralną bę-
dzie Warszawa. Działalność federacji po-
legać będzie na badaniu i obronie wspól-
nych spraw zawodowych, na dążeniu do

poprawy ogólnych warunków pracy
członków tych zrzeszeń. Federacja wy-
stępować będzie na zewnątrz i wyzna-
czać reprezentantów do władz ustawo-
dawczych, rządowych i komunalnych
oraz organizacji społecznych i gospodar-
czych. Federacja zwoływać będzie na-
rady i zjazdy oraz zajmie się przeprowa-
dzeniem ankiety, pracami statystycznymi
i zbiorom materiałów źródłowych, doty-
czących najaktualniejszych zagadnień go-
spodarczych. Członkami federacji mogą
być zarejestrowane zrzeszenia handlowe,
agentów handlowych, wojażerów i kup-
ców podróżujących. Władze federacji sta-
nowić będzie rada złożona z delegatów
poszczególnych zrzeszeń oraz zarząd,
składający się z 5 osób wyłonionych
przez radę. (e)

Przedświąteczna niespodzianka.

STRAJK TRAMWAJARZY W ŁODZI BĘDZIE NIEUNIKNIONY.

W dniu wczorajszym przybył do p. wo-
jewody okręgowy inspektor pracy p.
Wojtkiewicz, celem złożenia sprawozda-
nia ze stanu dotychczasowych pertrakt-
cyj z dyrektacją KEŁ w sprawie żądań pra-
cowników podwyżki plac o 30 proc.

Po złożeniu sprawozdania p. inspektor
pracy prosił p. wojewodę o porozumienie
się z prezesem Biedermanem, w celu e-
wentualnego wpłynięcia na zmianę do-
tychczasowego stanowiska dyrektora tram-
wajów.

P. wojewoda przychylił do tej proś-
by, lecz okazało się, że p. Biederman prze-
bywa zagranicą i wróci dopiero za kilka
tygodni.

Pó tej konferencji p. inspektor Wojtkie-
wicz poinformował o jej przebiegu przed-
stawicieli tramwajarzy i poradził im, by
poczekali do przyjazdu p. Biedermana.

Jeszcze przed konferencją w Urzędzie
Wojewódzkim kierownik Związku Pra-
cowników Instytucji Użyteczności Pu-
blicznej porozumiewał się telefonicznie w

sprawie tramwajarzy z sekretarzem głów-
nym związku w Warszawie p. Gonerką.

W konkluzji postanowiono, że o ile w
ciągu paru dni zatarg nie zostanie zlikwi-
dowany to proklamowany zostanie strajk
pracowników tramwajowych jeszcze
przed świętami. (b)

KINO Dom Ludowy
ul. Przejazd 34.

Dziś! — — Dziś!

„Mały Lord” Piękny film w
12-tych aktach
W rolach głównych jako matka i syn
Przesłodka MARY PICKFORD
Ulubienica Publiczności.

Ceny miejsc: W dnje powszednie na
wszystkie seansy, zaś w sobotę, niedzielę
i święta od godz. 2 do 3 po południu
I m. 60 gr. II m. 30 gr. III m. 20 gr.

W soboty, niedziele i święta od godz. 3
po poł 1 m. 80 gr. II m. 40 gr. III m. 30 gr.

Co dziś usłyszymy z głośnicy radjo-aparatu?

Program warszawskiej stacji nadawczej.

(Czwartek) — Godz. 15 Komunikat go spodarczy; godz. 17 Odczyt p. t. „Naukowa organizacja w rolnictwie”, wygłosi p. H. Ohrt; 17.30 Koncert popołudniowy. Wykonawcy: Orkiestra P. R., prof. Jan Dworakowski (dyrekcja), Jadwiga Pankiewiczowa (śpiew) i Fryderyk Kaszowski (trąbka); w programie m. in. Moniuszko: Dumka z op. „Straszny dwór”, „Złota rybka” i „Kozak”; 19 Odczyt p. t. „Kara”, wygłosi p. B. J. Kachel (dział „Prawo”); 19.30 Komunikat rolniczy; 19.45 Nad program Rozmaitości; 19.55 Odczyt p. t. „Miasta nowoczesne”, wygłosi p. Jerzy Sosnkowski, prelekcja pierwsza; 20.30 Koncert wieczorny. Wykonawcy: Orkiestra powiększona P. R., prof. Józef Ozimiński (dyrekcja) i p. Berta Crawford (śpiew), Saint-Saens: Suita algierska, wykona orkiestra; Delibes: Arja z op. „Lacme”, odśpiewa p. Berta Crawford; Trémisot: „Fatum”, poemat symfoniczny, wykona orkiestra; a) Lotti: „Pur dicesti o bocca bella”, b) Veracini: Pastoral, c) Saint-Saens: „Le Rossignol et la Rose”, d) Fourdrain: „Le Papillon” — odśpiewa p. Berta Crawford; César Geloso: „Versailles”, wykona orkiestra.

Z MIEJSKIEJ GALERJI SZTUKI.

Zgodnie z zapowiedzią w sobotę, dnia 4-go grudnia r. b. o godz. 5-ej po południu nastąpi otwarcie wystawy prac zbiorowych znanej artystki Zofii Stankiewiczówny oraz artystów podhalańskich pp.: M. Hanemana, Z. Cwiklińskiego, T. Koniewicza, Rafała Małczewskiego, Alfreda Terleckiego, Stanisława Przesłańskiego, jak również ceramiki Stanisława Sobczaka.

WYKŁADY POWSZECHNE.

Wydział Oświaty i Kultury w dniu dzisiejszym rozpoczyna nowy cykl wykładów powszechnych, przeznaczonych dla szerokiej sfery naszego społeczeństwa.

Wykłady powszechne odbywać się będą w sali odczytowej Miejskiego Kinematografu Oświatowego przy Wodnym Rynku w następującym porządku:

W czwartek, dnia 2 grudnia:

Wygłosi odczyt p. A. Puzylewicz na temat „Chłirczy i tajemnice ich życia”. Odczyt ilustrowany będzie przezroczami.

W poniedziałek, dnia 6 grudnia:

P. M. Szczawińska wygłosi odczyt „O ruchu współdzielczym zagranicą”. Odczyt ilustrowany będzie przezroczami.

W poniedziałek, dnia 13 grudnia:

P. K. Gaertner wygłosi odczyt na temat „Życie w kropli wody”. Odczyt ilustrowany będzie pokazami.

W poniedziałek, dnia 20 grudnia:

Posel na Sejm Fr. Rab wygłosi odczyt na temat „Długo Państwa Polskiego”.

W czwartek, dnia 23 grudnia:

P. W. Łakóbczyk wygłosi odczyt na temat „Kolędy polskie” (z produkcjami śpiewu).

Początek odczytów punktualnie o g. 7 wieczór. Wejście na odczyt wynosi 10 groszy, bezrobotni zaś za okazaniem legitymacji mają wstęp bezpłatny.

KURSY JAJCZARSTWA.

Centralny Związek Kółek Rolniczych organizuje w okresie od grudnia r. b. do kwietnia 1927 roku kursy z zakresu techniki jajczarstwa oraz hodowli drobiu.

Na kursy, które odbędą się w Łasku, Warszawie, Puławach, Lipnie, Lublinie, Sandomierzu, Garwolinie, Siedlcach i Krasnymstawie zapisywać się mogą w okręgowych związkach kółek rolniczych wyłącznie pracownicy spółdzielni mleczarskich. (u)

ZE ZWIĄZKU KOLEJARZY.

Po dokonaniu fuzji z innymi stowarzyszeniami kolejarzy Związek Urzędników Kolejowych nawiązał akcję celem konsolidacji luźnych jeszcze węzłów między stowarzyszeniami.

Usilną działalność nowo wybranego zarządu Z. U. K. w osobach pp. Miksa, Eckersdorfa, Borowskiego, Haraszewskiego i Duchmowskiego rozwija usilną propagandę wśród kolejarzy dla wciągnięcia ich w szeregi swych członków i zorganizowania wszystkich funkcjonariuszy kolejowych.

Podatek od nieruchomości na rok 1927.

USTALENIE STAWEK DODATKU KOMUNALNEGO.

Na wniosek Wydziału Podatkowego Magistrat na ostatnim swym posiedzeniu ustalił na rok 1927 stawki dodatku komunalnego do państwowego podatku od nieruchomości, pobieranego na rzecz Kasy Miejskiej, w następującej wysokości:

a) od nieruchomości, w których w r. 1927 czynsz komorniany nie przekracza zł. 1.000 — 25% należności państwowego podatku od nieruchomości;

b) od nieruchomości, w których w r. 1927 czynsz komorniany nie przekracza zł. 2.000 — 35% należności państwowego podatku od nieruchomości;

c) od nieruchomości, w których w r. 1927 czynsz komorniany nie przekracza zł. 4.000 — 50% należności państwowego podatku od nieruchomości;

d) od nieruchomości, w których w r. 1927 czynsz komorniany wynosi ponad zł. 4.000 — 60% należności państwowego podatku od nieruchomości;

e) od nieruchomości, przeznaczonych na mieszkania luksusowe (pałace, wille i t. p.) — 100% należności państwowego podatku od nieruchomości.

Chora Kasa Chorych zamlaść siebie uzdrowić,

pragnie jeszcze rozszerzyć swe agendy na Fundusz Bezrobocia.

W dniu 30/XI r. b. odbyło się posiedzenie zarządu Kasy, na którym m. in. omawiany był okólnik Okr. Związku Kas Chorych w Łodzi w sprawie zwrócenia się Ogólno-Państwowego Związku Kas Chorych do władz państwowych i Głównego Funduszu Bezrobocia z projektem powierzenia Kasom Chorych czynności zastępnych, związanych z ubezpieczeniem na wypadek bezrobocia. Zarząd Kasy stał na stanowisku, że uzyskanie pełnomocnictw do objęcia funkcji zastępczych Funduszu Bezrobocia byłoby korzystne zarówno dla Kasy Chorych jak i dla bezrobotnych. (Niestety organizacja samej Kasy Chorych przeczy temu jaskrawo — przyp. red.)

Na wniosek komisji leczenia posta-

nowiono zapewnić ubezpieczonym korzystanie w razie potrzeby z całkowitej kuracji radowej w szpitalu św. Józefa i zaakceptować odpowiednie stawki, ustalone przez Radę Miejską. Również na wniosek komisji leczenia postanowiono uruchomić ambulatorjum przy fabryce Ossera, oraz zaangażować 5-ciu farmaceutów, którzyby w razie nawału pracy w aptekach kasowych stanowili rezerwę, stojącą do dyspozycji zarządu Kasy.

Wreszcie na wniosek komisji finansowo-gospodarczej uchwalono przygotowanie planu ideowego zabudowań sanatoryjnych w Tuszyńsku Poparafiálním.

Prace w tym kierunku powierzone zostały inż. Szereszewskiemu.

Nie wytrują nas gazami!

Zapobiegliwość społeczna własną będzie bronią.

W nadchodzącą niedzielę, dnia 5 grudnia Towarzystwo Obrony Przeciwgazowej urządzi jednodzienną kwestę uliczną i w lokalach, celem zebrania funduszy na dokończenie budowy Instytutu Obrony Przeciwgazowej w Warszawie.

Oddział Łódzki T-wa, istniejący od r. 1922 po raz pierwszy zwraca się do ofiarności publicznej na terenie miasta i województwa.

Broń chemiczna, — broń wojny przyszłej — jest najniebezpieczniejsza. Przy jej zastosowaniu niebezpieczeństwo zagraża każdemu obywatelowi, całej ludności cywilnej. Od gazów obronić nas może tylko własny przemysł chemiczny, maski i ubranie przeciwgazowe.

Taką obronę zorganizuje Instytut Obrony Przeciwgazowej. Niechaj więc społeczeństwo nie poskąpi datków na cel tak ważny.

NAWROT POWSZECHNY 4-go GRUDNIA O PÓLNOCY. WEJŚCIE Z CEGIELNIANEJ.

Pod tą nazwą odbędzie się w sobotę w Teatrze Miejskim coś niesamowitego. Artyści, literaci i dziennikarze łódzcy urządzią spektakl, jakiego jeszcze Łódź nie widziała. Huragan dowcipu, lawina humoru i orkan satyry spadnie na znużoną publiczność naszą.

Wieczór będzie inauguracyjnym spotkaniem członków Polskiego Klubu Artystycznego i będzie miał charakter zebrania towarzyskiego.

Z powodu ograniczonej ilości miejsc, bilety wejścia nabywać można jedynie za okazaniem zaproszeń, które wydają członkowie zarządu: M. Cynarski, B. Górczyński, M. Dienstl-Dąbrowa, M. Ołtaszewski, M. Tarłowski i J. Urbach. Informacji udziela sekretariat miejskiej galerji sztuki od godz. 12 — 3 i od 6 — 9 wiecz. Bilety do nabycia w kasie zamawiań (Grand-Hotel).

PRZECIWKO LICHWIE MLECZNEJ.

W ostatnim czasie gwałtownie podskoczyły w górę ceny masła w sklepach, które produkt ten sprzedają jedynie po cenach lichwiarskich. Cena masła deserowego dochodzi obecnie już do 10 zł. za kg.

Wobec tego, iż zarówno sklepy spółdzielni pracowników państwowych, komunalnych i społecznych, jak i sklepy Warszawskiego Towarzystwa Ziemiańskiego, sprzedają masło najlepszego gatunku po zł. 8.20 za kg. — odnośne władze są zdania, iż powinna to być powszechna cena sprzedaży w mieście, wobec czego pobierający ceny wyższe pociągani będą do odpowiedzialności karnej za lichwę. (p)

ZNAKI OSTRZEGAWCZE.

Automobilklub Polski zamierza zająć się ustawieniem i uzupełnieniem zniszczonych znaków ostrzegawczych na drogach w całej Polsce.

Pertraktacje w tej sprawie klubu z Ministerstwem Robót Publicznych dobiegają już końca. Dyr. Rob. Publicz. zwróciła się do miast i powiatów o wykaz i ilość potrzebnych znaków ostrzegawczych na terenie miast i powiatów. (u)

DODATKOWE ZAPOMOGI NA LISTOPAD.

Wczoraj rano zarząd Funduszu Bezrobocia otrzymał telefonogram dyrektora zawiadamiający o przyznaniu dla bezrobotnych pracowników umysłowych Łódzi dodatkowych kredytów na listopad, przeznaczonych na wypłatę zasiłków dla tej kategorii bezrobotnych. Kredyty te w wysokości 14 tys. zł. obejmą bezrobotnych pracowników umysłowych okręgu łódzkiego. Wypłata zasiłków rozpocznie się jeszcze w końcu bieżącego tygodnia, po ustaleniu przez przedstawicieli organizacji pracowniczych i Funduszu Bezrobocia, jakie kategorie bezrobotnych pracowników umysłowych otrzymać mają z tej kwoty zasiłki. (e)

Z GIMNAZJUM MIEJSKIEGO im. PIŁSUDSKIEGO.

Staraniem Koła Naukowego uczniów Gimnazjum Miejskiego im. J. Piłsudskiego w piątek, dn. 3 grudnia r. b. o godz. 6-tej po poł. w auli gimnazjum (Sienkiewicza 46) prof. Ferens wygłosi ciekawy ilustrowany piękniei przezroczami odczyt p. t. „Camping żeglarski i wiosłarski na Wiśle”.

Wstęp dla dor., 50 gr., dla młodzieży 30 gr.

KIERMASZ „KROPLI MLEKA”.

Dowiadujemy się, że na kiermaszu „Kropki Mleka” zabawić się będzie mógł każdy. W sobotę i niedzielę odbędzie się poranek muzyczny, podczas którego grać będzie na fortepianie 4-ro letni Feluś Świątkowski, deklamować będą uczenie szkół średnich.

Największe sklepy łódzkie będą miały swe kioski. „Arto” z Warszawy wystawi swe piękne starożytności w meblach i drobiazgach.

Podwieczorki i kolacje, w bajecznie udekorowanej sali przy dźwiękach muzyki ściągną z pewnością tłumy.

Będzie też okazja przejrzenia wszystkich wydawnictw gwiazdkowych i kupienia dla swych drogich książkę pod choinkę.

Wszyscy spotkamy się na Kiermaszu.

Walka z rozkładem organizmu.

Wzbudzanie życia zapomocą witamin.

W dniu wczorajszym w Tow. „Krople Mleka” p. sędzia W. Kurczyński, dziekan d-rowej Majbaum-Marzyńskiej, na zaproszenie lekarzy miejscowych, wygłosił referat na temat w chwili obecnej nader interesujący „Stosowania ultra-fioletowego promieni do artykułów spożywczych”.

Prelegent wyjaśnił w jaki sposób można się zabić mleko w kolory w słończecznego, demonstrując specjalny aparat oraz preparaty. Najciekawszym momentem referatu było wzbudzenie w kach pożądanego życia zapomocą stosowania witamin oraz wywołanie rofilu.

Odczyt dzięki ciekawym zagadnieniom z dziedziny biologji, wywołał wśród słuchających pełne zadowolenie, za co też w szczerych słowach uznania dzieło prelegentowi, szczególnie, że jako badek tych tak tajemniczych zagadnień, w pracach doszedł już do tak pomysłowych wyników, jak farbowanie mleka zapomocą promieni słonecznych.

Z POLSKIEGO KLUBU TURYSTYCZNEGO W WARSZAWIE.

Proszeni jesteśmy o zakomunikowanie, że Polski Klub Turystyczny w Warszawie organizuje na nadchodzący miesiąc wycieczkę towarzysko-krajoznawczą, teligenicy umysłowo pracującej narodziwości polskiej do Zakopanego.

Szczegóły tel. 41 — 41 codziennie prócz niedziel i świąt o godz. 6 — 7 w

Teatr, muzyka i sztuka

TEATR MIEJSKI.

Dziś, po raz 10-ty przezbawna komedia ryczna de Fiers'a i Caillave'a „Krół” z wyjątkowo gościnnym artystów Teatru Polskiego w Warszawie: M. Kamińskiej i M. Maszyńskiego.

Jutro, piątek, premiera 3-aktowej komedii Ionowej Pawła Gerdal'ego i Roberta Sarda „Gdybym chciała...” W rolach głównych: Irena Gzylewska, Irena Horecka, Stanisław Kozimierz Fabisiak, Tadeusz Krotke i Władysław Ziemiński. Reżyseruje Mieczysław Szpak.

W sobotę o godz. 3 m. 30 po cenach zwykłych po raz ostatni na przedstawieniu „Balladyna”. Wieczorem w sobotę powie „Gdybym chciała”.

Rozpoczęto pod kierunkiem reżysera M. Kiewicza próby z słynnej komedji historycznej Sardou „Madame Sens Gène”. Role tytułowe tworzy znakomita artystka Marija Przybyłtocka. Sztuka otrzymała wspaniałą, całkowicie nową oprawę dekoracyjną. Kostjumy oraz stylowe według projektów prof. K. Fryza wadzone będą z Warszawy.

TEATR POPULARNY.

(Ogrodowa Nr. 18).

Dziś i jutro ostatnie dwa przedstawienia walej krotoczwili z muzyką F. Lehara „Moje mezo” (Clo-Clo) z udziałem niemieckiego zespołu artystycznego. Ceny znizzone.

W sobotę, dnia 4 b. m. w Teatrze Popularnym siódma premiera wieczorowa bieżącego sezonu. Wybór dyrekcji padł tym razem na cieszny wielkiem powodzeniem zagranicą najnowszą i dewil repertuaru światowego „Taniec szczytów”.

WYSTĘP MARYLI GREMO.

Na horyzoncie sztuki choreograficznej nowa gwiazda. Jest nią Maryla Gremo, młoda lecz „wielka” tancerka, która jednoczy w sobie potężne pierwiastki jak technika, miękkość i mimikę w jedną nierozdzielalną całość. Wraz z siebie łączy genialną artystkę w całym czeniu tego wyrazu. Maryla Gremo, to nie tylko czarująca istotka, której taniec nie robi bynajmniej wrażenia czegoś uczonego, lecz przeciwnie, wrodzonym darem natury, to też wywiera na widzów potężne wrażenie. Występ tej znakomitej artystki odbędzie się w sobotę, dnia 4 grudnia o godz. 8.30 wieczorem w Filharmonji.

Z NADSCENKI W „TEATRALNEJ”.

Cieszący si dużym uznaniem obecny program występów artystycznych w „Teatralnej”, dzieł codziennie liczne grona żadnej godziwej rywki publiczności. Na czoło wysuwa się dzieła naly recytator i świetny humorysta p. Redem, który swymi satyrycznymi piosenkami do teraz rozszala rozabawionych gości, otrzymując wspaniałe raganowe oklaski.

Mamusiu, czego wołają czerwone dzieci na afiszach „My chcemy, żeby kto żył był na kiermasz „Kropki Mleka” i tam kupił gwiazdkę”.

EXPRESS HANDLOWY

„Kurjer Łódzki”.

Czwartek 2 grudnia 1926 r.

„Kurjer Łódzki”.

Budżet Czechosłowacji a Polski na r. 1927.

Wnieiony niedawno do Sejmu preliminarz budżetowy na r. 1927 (a właściwie na okres od 1. IV. 1927 do 31. III. 1928) jest przedmiotem ożywionej dyskusji prasowej. Dyskusja toczy się zwłaszcza dookoła problemu możliwie gruntownego wyzyskania źródeł podatkowych przy zachowaniu jednak miary, narzuconej przez konieczności ograniczenia obciążenia gospodarstwa narodowego. Z tego względu najbardziej chyba nadaje się do porównań budżetów nad budżetem polskim — budżet Republiki Czechosłowackiej, będący właśnie przedmiotem obrad parlamentu czechosłowackiego.

Wspólne obu budżetom hasło możliwości obciążenia życia gospodarczego z dążeniem do zrównoważenia budżetu przyczyniły się do wprowadzenia jak tydalej idących oszczędności do wydatków obu państw na r. 1927. Jednakże pozostała naprawa bytu urzędników państwowych, tak aktualna i w Polsce i w Czechosłowacji, znalazł w budżecie czechosłowackim na r. 1927 całkowite uwzględnienie, podczas gdy ustawa skarbowa czeska przewiduje jedynie w p. 6 art 4 prawo ewentualne „otwarcie kredytu na zwiększenie uposażenia funkcjonariuszy państwowych”, jeżeli nie zawiodą oszczędności „uzyskane przez reorganizację admin. i zmniejszenie etatów” wzgl. „matematyczny wzrost dochodów”.

W rezultacie rząd czechosłowacki — przedstawił parlamentowi budżet, przeznaczający o 400 milionów koron czeskich budżet roczny. Zważywszy jednak, że suma przeznaczona na poprawę bytu urzędników państwowych wynosi 900 mil. kor. cz., że przedsiębiorstwom państwowym pozostawiono z ich dochodów sumę 1 milionów kor. cz. na inwestycje, że budżet na r. 1927 winien przewyższyć poprzedni o 1,300 milionów kor. cz., dzieli się należy z czeskim ministrem skarbu dr. Englišem, który budżet na r. 1927 mianem „oszczędnościowego” określił. Mimo bowiem bezwzględniego wzrostu budżetu, względne oszczędności sięgały 900 milionów kor. cz., a poprawa radykalnie byt pracowników państwowych, co rząd czechosłowacki słusznie uważa za podstawę usprawnienia administracji państwowej. Oszczędności te polegały głównie na obcięciu wydatków osobowych całego szeregu resortów — przede wszystkim zaś na uszczupleniu budżetu wojkowego.

Wydatki poszczególnych resortów przedstawiają się procentowo następująco: opieka socjalna 17 proc. budżetu wojkowego — 16,5 proc., administracja gospodarcza — 11,5 proc., oświata — 9 proc., administracja ogólna i wymiar sprawiedliwości — 9 proc. i t. d. Bardzo pocieszającym objawem jest przytem wysoka — (15,5 proc.) suma, przeznaczona na opromienienie i umorzenie długów państwowych, tembardziej, że lwia część stanowią wydatki na opromienienie i amortyzację długu wewnętrznego, wydatki, zapożyczające życie gospodarce kraju.

Preliminarz budżetu polskiego na r. 1927 przekracza kwartalnie budżety r. 1926 o 16,5 proc., słusznie jednak podniósł w swym raporcie min. Czechowicz, że wzrost ten wynika z konieczności wzrostu cen; ponadto przeciętne trudne wobec tego mordercze oszczędnościach, tembardziej, że po opóźnieniu bytu urzędników objęto tylko 0,5 proc. Z ogólnej sumy wydatków, przewidzianych na r. 1927 w wysokości 1,300 milionów złotych, wydatki na wojnę wynoszą 33 proc. (a więc procentowo więcej, niż w Czechosłowacji) i przewyższają wydatki zeszłoroczne o 36 milionów zł. Oświata pochłonie 15,5 proc., pozornie zatem więcej niż w Czechosłowacji, należy jednak pamię-

tać, że w Czechosłowacji większość wydatków oświatowych pokrywają samorządy i, że nadto znaczne kwoty na oświatę zawarte są w budżetach ministerstw fachowych. Ogólną sumę w ten sposób obliczonych wydatków na oświatę określają w Czechosłowacji w wysokości ok. 2,400 milionów kor. cz., co wynosiliby niemal 24 proc. (teoretycznie) budżetu państwowego.

Na umorzenie i opromienienie długu państwowego przeznaczają budżet polski 145 milionów, co wynosi 7,6 proc. ogółu wydatków (w Czechosłowacji 26,5 proc.). Należy wprawdzie uwzględnić przytem, że raty amortyzacyjne i odsetki pożyczki włoskiej z 1924 roku figurują w planie gospodarczym Monopoli Tytułowego (18,3 milionów zł.) pożyczek zaś kolejowych w planie P.K.P. (22,3 mil. zł.); łączna jednak suma wydatków z tego tytułu nie przekracza 185,7 milionów, co wynosi w przybliżeniu 9,7 proc. budżetu. To też obciążenie przyszłych budżetów czechosłowackich z tytułu długów państwowych szybko będzie miało, szybciej daleko niż u nas.

Na tej pobieżnej analizie strony wydatków obu budżetów poprzestaliśmy, nie wyciągając wniosków, poza ogólnikowym stwierdzeniem, że dalecy, niestety, jesteśmy jeszcze od budżetu istotnie oszczędnościowego. Wnioskujemy natomiast, że w Czechosłowacji, zwłaszcza zaś momentów wpływających na specyficzną sytuację międzynarodową Polski, pozostająca w tak ścisłym związku z rozpiętym polskim budżetem wojkowym.

Porównanie strony dochodów obu budżetów łączy się najsilniej ze znaną reformą systemu podatkowego, której projekt przedłożony został parlamentowi cze-

chosłowackiemu wraz z preliminarzem budżetu. Reforma ta zaś omówiona była w „Kurjerze Łódzkim” z dnia 25 b. m. dzielił nadmienimy tylko słów kilka o łączności reformy podatkowej z polityką budżetową i całokształtem polityki gospodarczej Czechosłowacji.

Istotą bowiem a równocześnie najbardziej charakterystycznym momentem reformy jest uzależnienie systemu podatkowego wyłącznie niemal od interesów i potrzeb czeskiego eksportu. Czechosłowacki minister skarbu dr. Engliš zarzucając dawny podział podatków na pośrednie i bezpośrednie, wprowadza podział w nauce skarbowości nowy, a odróżniający podatki, które obciążają produkt w trakcie procesu wytwarzania, od podatków, które obciążają go po ukończonym procesie, produkcji.

Czechosłowacja jako kraj eksportowy, podatki, które obciążają produkcję i zmniejszają zdolność konkurencyjną wytworów czechosłowackich. Podatki te należy stopniowo ale stale obniżać, a oprócz się raczej na podatkach, obciążających spożycie wewnętrzne. System ten umożliwił ma w przyszłości zmniejszenie ochrony celnej, bo zapewni przewagę przemysłu czeskiego nad obcym w inny sposób.

Rezultatem tych poglądów i realizującej je reformy: osiągnięcie jednolitego kierunku polityki celnej, podatkowej i budżetowej, uzależnienie go, na wzór angielski, niemal wyłącznie od interesów handlu zagranicznego Czechosłowacji.

Ten moment reformy czechosłowackiej należałoby podczas obrad nad zmianą polskiej gospodarki podatkowej i budżetowej — wziąć pod uwagę. W dyskusji nad preliminarzem budżetu w Sejmie reforma czeska niechybnie będzie poruszona.

I. K.

Stan zasiewów w Polsce.

Początek jesieni pod względem warunków atmosferycznych był mało sprzyjający dla rolnictwa. Zmienna pogoda, nadmiar opadów i stosunkowo niska temperatura przy niedostatecznej naogół ilości ciepła w okresie przypadającym na zbiór jarzyn, wpłynęły na opóźnienie ukończenia zniw oraz dokonania robót, związanych z siewem ozimim. Niemal trudność w czasie orki i siewów jesiennych stanowiły krótkotrwałe, lecz częste deszcze, powodujące zupełnie dostateczną, a w niektórych województwach nawet nadmierną ilość wilgoci w roli.

Jednakże opóźniony siew nie odbił się niekorzystnie, mimo powolnego wzrostu i słabego krzewienia się, na stanie ozimim.

Stan zasiewów (lepszy niż w roku ubiegłym) przedstawia się wcale nieźle i

w stopniach kwalifikacyjnych (5 oznacza stan wyborowy, 4 — dobry, 3 — średni, przeciętny, 2 — mierny, 1 — zły) dla całej Polski w sposób następujący: pszenica ozima 3,4 (w r. ub. 3,2), żyto ozime 3,4 (3,2), jęczmień ozimy 3,5 (3,3), koniczyna ozima 3,6 (3,3).

Najlepszy jest stan ozimim w woj. Poznańskim, Łódzkim, Wołyńskim, Tarnopolskim, gorszy w woj. Krakowskim i Poleskim.

Zaatakowania ozimim przez szkodniki dotychczas nie zauważono, nie można jednakże pominąć znacznych szkód, spowodowanych w niektórych województwach przez myszy. W szeregu powiatów woj. Lwowskiego i Krakowskiego niemalą plagę stanowią również ślimaki, które do tego stopnia zniszczyły niektóre pola, że rolnicy zmuszeni byli ponownie je zasiać.

Likwidacja pożyczek b. ros. banków ziemskich

Szlacheckiego i Włociańskiego.

Na mocy traktatu ryskiego Polska przyjęła likwidację pożyczek b. ros. banków Szlacheckiego i Włociańskiego. Wierzytelności b. ros. Banku Włociańskiego obciążają nieruchomości na terenie całego b. zaboru rosyjskiego, zaś Bank Szlachecki z jego wydziałem pod nazwą „Osobył Otdiel” udzielał pożyczek na dobra ziemskie jedynie w granicach województw wschodnich.

Do czasu przekazania tych spraw Pań-

stwowemu Bankowi Rolnemu rozporządzeniem rady ministrów z dn. 26 stycznia 1922 r. czynności, z tem związane, wykonywał zarząd likwidacyjny oddziałów b. Banku Włociańskiego przy Głównym Urzędzie Ziemskim.

Konjunktura, jaką bank w chwili przyjęcia tych czynności dla spłat pożyczek rublowych zastał, była dla skarbu Państwa wielce niekorzystna. Obowiązywała bowiem podówczas urzędowa relacja

1 rb. — 2.16 mk., co wobec zawrotnej dewaluacji marki polskiej przedstawiało w odniesieniu do spłat przedterminowych zobowiązań dłużników olbrzymie straty.

To też bank niezwłocznie wystąpił do miarodajnych czynników z wnioskiem o wstrzymanie przyjmowania przedterminowych spłat aż do chwili wprowadzenia nowej relacji dla przedwojennych zobowiązań rublowych.

Starania banku, niestety, zbyt późno odniosły swój pożądany skutek, bowiem władze zarządziły wstrzymanie przyjmowania spłat dopiero w sierpniu 1922 roku, co nie pozwoliło uniknąć poważnych strat dla Skarbu Państwa.

W związku z powyższem, prace wydziału likwidacyjnego zostały prawie w zupełności zredukowane i dopiero w r. 1925 po wejściu w życie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 14 maja i 31 grudnia 1924 r. w przedmiocie przerachowania zobowiązań z tytułu pożyczek, udzielonych przez ros. banki ziemskie według relacji 1 rb. — 2.66 zł., zostały na nowo podjęte.

Rząd rosyjski zobowiązał się w traktacie ryskim do zwrotu aktów, do tych pożyczek się odnoszących, pomimo to jednak i mimo licznych wezwań rządu polskiego nawet w drodze dyplomatycznej akta te dotychczas nie zostały zwrócone.

Działalność zatem wydziału likwidacyjnego zmierza w dwóch kierunkach: 1) w kierunku ujawnienia wierzytelności wspomnianych banków i 2) w kierunku ściągania tychże należności.

Ujawnienie pretensyj b. banków rosyjskich połączone jest ze żmudną pracą poszukiwań i badań notarialnych i hipotecznych, a to zwłaszcza w odniesieniu do wierzytelności, obciążających nieruchomości ziemskie na terenie b. województw wschodnich, wobec braku urządzonych na tym obszarze hipotek ziemskich. Prace te są tem uciążliwsze, że ustalone na podstawie poszukiwań pożyczki zostały w międzyczasie częściowo zamortyzowane, co powoduje niezliczoną ilość reklamacyj i korespondencji.

W wyniku tych prac do dn. 1 lipca 1926 r. ujawniono 21,553 długów na sumę zł. 57,843,566.66, biorąc do przeliczenia relacje 1 rb. zł. — 2.66 zł.

Według przybliżonych przewidywań ogólna suma nieumorzonego długu z należnościami ubocznymi wyniesie razem sumę około rb. 150 milj., co po przerachowaniu wedle postanowienia z dnia 14. V. 1924 r. o zobowiązaniach prywatno-prawnych, określi się sumą około 103 milj. zł.

Wysokość półrocznych rat amortyzacyjnych z tytułu pożyczek, dotychczas ujawnionych i przerachowanych, wynosi według stanu na 1 lipca 1926 r. zł. 1,882,789.63. Wpływy z tytułu półrocznych rat amortyzacyjnych przelewane są częściowo na fundusz obrotowy reformy rolnej, częściowo do własnych funduszy banku, jako jego koszty administracyjne.

Na punktualny i zupełny wpływ rat amortyzacyjnych w r. 1925 i I połowie 1926 r. liczyć nie było można z uwagi na nieurodzaje, wobec których bank musiał raty te prolongować do jesieni r. b.

W r. 1925 wpływy z tytułu rat amortyzacyjnych wynosiły zł. 684,934.85, zaś w I półroczu r. 1926 zł. 1,383,922.19.

Należności b. banków ziemskich podlegają egzekucji w trybie ściągania, a ruchomości dłużników bezspornych należności skarbowych, zaś egzekucji nieruchomości b. ros. Banku Szlacheckiego wymagają nowelizowania przepisów w cytacyjnych tego banku.



ODNOWIENIE KARTELU NAFTOWEGO.

ex) Na skutek stanowiska „Polminu” kartel naftowy w dotychczasowej formie i dla osiągnięcia dotychczasowych celów odnowiony nie będzie. Natomiast rokowania przemysłowców naftowych, prowadzone w dniach 27 i 28 b. m. w Krakowie w sprawie wspólnego biura sprzedaży doprowadziły do uzgodnienia zasadniczego stanowiska przeważającej większości przedsiębiorstw. Pod wpływem Państwowych Zakładów Naftowych odpowiednia umowa dotycząca wspólnej sprzedaży w eksporcie zagranicą została parafowana. Definitywnie jej podpisanie ma nastąpić we Lwowie dnia 12 grudnia r. b. W układach tych największe trudności powoduje sprawa zaopatrzenia rafinerji naftowych w surowiec ropny.

ZWIĄZEK PRACOWNIKÓW PIEKARSKICH — PRZECIW NOCNEJ PRACY.

ex) W wyniku uchwał zjazdu pracowników piekarskich, który miał miejsce w Warszawie 29 b. m., w bieżącym tygodniu udaje się do p. ministra pracy i opieki społecznej Jurkiewicza delegacja związku pracowników przemysłu spożywczego w celu złożenia memorjału w sprawie zniesienia pracy nocnej w piekarniach. Jest to sprawa nie po raz pierwszy poruszona przez pracowników piekarskich. Jako sprawa zasadnicza, dotycząca piekarzy w całym państwie, będzie ona rozpatrywana łącznie z innymi postulatami pracowniczymi.

MATERIAŁY DO PROWIZORJUM BUDŻETOWEGO ZOSTAŁY JUŻ ZEBRANE.

ex) Z Ministerstwa Skarbu dowiadujemy się, że wszystkie odpowiednie urzędy państwowe przesyłały już do centrali Ministerstwa Skarbu zestawienia wydatków i dochodów dla prowizorium budżetowego na czas od 1 stycznia do 31 marca 1927 r. Między innymi preimiarz wydatków utrzymany zostanie w ramach potrzeb najniezbędniejszych, przyczem w myśl rozporządzenia ministra Czechowicza niewykorzystane kredyty w obecnie obowiązującym prowizorium nie wygasną. Jako nacelną zasadę ustalono, że ogólna suma kredytów danego działu budżetu nie może przekraczać w prowizorium budżetowym na I kwartał 25 proc. wydatków 1925 roku. Wszelkie więc zmiany dokonane będą w budżecie normalnym na czas od 1 kwietnia 1927 r. do 31 marca 1928 r.

Otwarcie giełdy pieniężnej w Łodzi.

ex) W dniu 1 grudnia nastąpiło po dość długiej przerwie, ponowne otwarcie giełdy pieniężnej w Łodzi. Pierwsze posiedzenie, jakkolwiek udział szerszej publiczności był znikomym, miało przebieg dość ożywiony. Zjawili się bowiem przed stawiciele oraz dyrektorzy tutejszych banków oraz domów bankowych, którzy na miejscu załatwiali transakcje poszczególnymi papierami. Przypuszczać należy, że stosunki na giełdzie tutejszej rozwijać się będą należycie, tem bardziej, iż został obniżony podatek giełdowy z 8 na 2 pro mille, jeżeli chodzi o akcje i z 1 na pół pro mille jeżeli chodzi o papiery o stałym oprocentowaniu.

W dniu wczorajszym zawarto następujące transakcje:

Akcje Bankowe:	
Bank Polski	zł. 80.50
Bank Handlowy w Warszawie	zł. 3.—
Akcje Przemysłowe:	
Modrzejów	zł. 3.70
Saturn	zł. 95.00 do 94.50
Elektrownia w Dąbrowie z kuponem za rok 1925	zł. 21.—
Chodorów	zł. 101.00
Ostrowieckie	zł. 7.40
Częstocice	zł. 1.05
Waluty.	
Dolary Stan. Zjednoczonych	gotówka zł. 9.01
Funty angielskie	gotówka zł. 43.70 (ah)

NOTOWANIA ZŁOTEGO POLSKIEGO w dniu 1 grudnia 1926 r.

Za 100 złotych: Zurych 57.50, Berlin 46.31—46.79, wyplaty na Warszawę 46.38—46.62, na Katowice 46.33—46.57, Gdańsk 57.15—57.30, wyplaty na Warszawę 57.03—57.17, Wiedeń czeki 78.30—78.80, banknoty 78.60—79.60. Praga 375.

DOLAR W ŁODZI.

Na wczorajszym rynku prywatnym w Łodzi w godzinach wieczornych dolar kształtował się po kursie 9.01 w żądaniu i 9.00 w placeniu. Tendencja spokojna. Obroty średnie.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 1 grudnia (Pat.)

Notowania oficjalne.

Gotówka.

Dolary 8.99 — 9.01 — 8.97

Czeki.

Belgia 125.50
Holandia 360.65
Londyn 43.69
N. York 9.—
Paryż 33.30, 33.185
Praga 26.72
Szwajcaria 174.10
Włochy 38.60

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE.

Pożyczka dolarowa 77.50, 78.25
Pożyczka kolejowa 87.—, 87.25, 87.—
Pożyczka konwers. 5 proc. 47.25, 47.75, 8 proc. 96.25
4 i pół proc. listy zastawne ziemskie przedw. 87.25, zł. 36.—, 35.50

4 i pół proc. obl. Tow. Kred. m. Warszawy złotowe 38.—, 37.—

5 proc. obl. Tow. Kred. m. Warszawy złotowe 40.75, 40.—, 40.25, przedw. 28.50 31.50

AKCJE.

Notowano w złotych.

Bank Dyskontowy 9.70, 9.80
Bank Polski 81.50, 82.—, 81.75
Bank Zł. Ziem. Polskich 1.50
Bank Handlowy 3.—, 3.10
Bank Zachodni 1.30
Bank Zarobkowy 5.50
Cerata 1.—
Puls 4.05
Siła i Światło 23.—, 25.—
Częstocice 1.15
Wysoka 3.—
Nobel 2.30
Lilpop 15.50
Ostrowieckie 7.40, 7.55
Rudzki 1.11, 1.13
Ursus 1.30
Borkowski 1.20, 1.23
Spirytus 2.—, 1.90
Kijewski 0.20
Elektryczność 42.—
Czersk 0.30
Cukier 3.10, 3.15

Węgiel 69.—
Cegielski 13.75, 13.56
Modrzejów 3.75, 3.92
Parowozy 0.26, 0.25
Starachowice 2.11, 2.16, 2.15
Zyrardów 11.10, 11.20
Haberbusch 63.—, 62.—

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, 1 grudnia (PAT.)

Notowania końcowe.

New-Jork	4.85	Holandja	12.11
Francja	130.00	Belgia	34.00
Włochy	119.85	Niemcy	30.00
Szwajcaria	26.13 ¹ / ₄	Hiszpanja	30.00
Portugalia	2.58	Dania	18.00
Szwecja	18.17 ³ / ₄	Norwegia	10.00
Praga	163.75	Helsington	19.00
Wiedeń	34.40	Warszawa	44.00

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, 1 grudnia (PAT.)

Notowania końcowe.

Londyn	130.45	N. York	28.00
Belgia	378.00	Hiszpanja	41.00
Dania	714.00	Szwajcaria	51.70
Niemcy	652.00	Szwecja	117.00
Praga	80.30	Rumunja	18.00
Holandja	1075.00		

OSTATNIE WIADOMOŚCI.

Nowa ofiara „raju” bolszewickiego.

Wielki uczyony popełnił samobójstwo z głodu.

„Graduszczyj cham” doprowadza kwiat Intelligencji do rozpaczliwej nędzy.

Telegram własny „Kurjera Łódzkiego”.

Moskwa, 1 grudnia.

Profesor Jacobson, najslawniejszy zoolog rosyjski, który w ciągu lat ostatnich trzydziestu był dyrektorem muzeum zoologicznego przy Akademji Umiejętności w Petersburgu, popełnił samobójstwo. Otruł się on mianowicie 25 listopada, dożywszy zaledwie 63 lat wieku. Do tego straszliwego kroku pchnęła profesora najskrajniejsza nędza, w jakiej żył od dłuższego już czasu.

Podając tę nadzwyczaj przykrą wiadomość, naczelny organ rządu sowieckiego „Prawda” przypomina, że w ciągu ostatnich trzech lat ponad dziesięć bardzo wybitnych uczonych rosyjskich targnęło się na swe życie z powodu strasznych warunków ekonomicznych, na jakie skazał ich ustrój bolszewicki.

Pragnąc zapobiec tego rodzaju katastrofom na przyszłość, „Prawda” radzi, by uczonych zaliczać w przyszłości nie do „intelligencji”, która pobiera żebracze wy-

nagrodzenie, lecz do „specjalistów”. Tym skarb sowiecki wypłaca wysoki, sunkowo pensję i traktuje ich nieco lepiej. Jedno atoli da się stwierdzić niezbitnie, że cokolwiekbądź w sprawie zrobi, życia tym, którzy na tamtych świecie, nie przywrócić, sława zamorzona głodem kilkunastu nych uczonych nie jest do pozazdro-

Dokument dwulicowości polityki Rzeszy

Memoriał niemiecki w sprawie kontroli zbrojeń.

Zgoda, najeżona zastrzeżeniami.

Polska Agencja Telegraficzna.

Berlin, 1 grudnia.

„Daily Telegraph” ogłasza dzisiaj memoriał, który rząd niemiecki przed niejakim czasem nadesłał na ręce generalnego sekretarza Ligi Narodów w sprawie kontroli zbrojeń.

W memoriale tym rząd niemiecki, po dokładnem zbadaniu uchwał rady Ligi Narodów i innych dokumentów, które odnoszą się do art. 213 traktatu wersalskiego i które rządowi niemieckiemu zostały zakomunikowane, oświadcza gotowość w zgodzie z tymże artykułem poddać się każdej kontroli, którą rada Ligi Narodów większością głosów uzna za wskazaną. Poza tem wyraża tam gotowość umożliwienia wykonywania zarządzeń kontrolnych w granicach traktatu wersalskiego. Jednakże rząd czyni na podstawie tych dokumentów, które zostały mu przedłożone, następujące zastrzeżenia:

1) Rząd Rzeszy stwierdza, że według brzmienia art. 213 traktatu wersalskiego zarządzenia kontrolne mogą być usprawiedliwione tylko w pewnych wypadkach, mianowicie jeżeli pewne okoliczności usprawiedliwiają przypuszczenie ze strony Ligi Narodów, że Niemcy nie wypełniają zobowiązań, które przyjęły na siebie odnośnie do rozbrojenia, ale nie może to usprawiedliwić periodycznie powtarzającej się kontroli. Rząd niemiecki przypuszcza, że uchwały rady Ligi Narodów są również oparte na tym poglądzie. Program szczegółowy komisji kontrolnej i jej liczyński skład osobowy dają rządowi Rzeszy powód do uzasadnionej obawy, że istnieje zamiar zamienienia przewidzianej w art. 213 traktatu wersalskiego kontroli dorywczej na stałą.

2) Rząd niemiecki czyni zastrzeżenia w sprawie zapowiadanej utworzenia stałych organów kontrolnych w strefie okupacyjnej, która została zdemilitaryzowana, ponieważ art. 213 nie przewiduje u-

stanowienia stałej kontroli w okupowanych prowincjach.

3) Rząd niemiecki zgodzi się na umożliwienie członkom komisji kontroli Ligi Narodów przeprowadzenia wszystkich zarządzeń i przyrzeka im wszelkie ułatwienia w tym względzie, ale stwierdza, że za-

kres władzy, którą Liga Narodów powołała komisji kontrolnej w stosunku do państwa niemieckiego przekracza w niektórych wypadkach granice, które są zastrzeżone przez konstytucję niemiecką, zwiastem w odniesieniu do poszczególnych obywateli niemieckich.

Utworzenie Rady Finansowej.

BEDZIE ONA ORGANEM OPINIODAWCZYM PRZY RZADZIE.

Telegram własny „Kurjera Łódzkiego”.

Warszawa, 1 grudnia.

Na ostatniem posiedzeniu Rady Ministrów uchwalono projekt rozporządzenia Prezydenta w sprawie Rady Finansowej. Wkrótce rozporządzenie będzie podpisane przez p. Prezydenta i następnie ogłoszone w Dzienniku Ustaw.

Rada Finansowa ma być instytucją o-

piniodawczą przy ministerstwie skarbu. Składać się będzie z 10 członków, których mandaty trwać będą przez 3 lata. Skład osób rady będzie ustalony po ogłoszeniu rozporządzenia w Dzienniku Ustaw. Słychać — do Rady Finansowej — da senator Szereszewski, posłowie Lupa, Lypacewicz i Michalski oraz szef finansistów.

Polska nie pozwoli mieszać się do swych spraw wewnętrznych.

NOTA RZĄDU NASZEGO DO NIEMIEC.

Telegram własny „Kurjera Łódzkiego”.

Warszawa, 1 grudnia.

W dniu 30-ym listopada poseł polski w Berlinie złożył rządowi niemieckiemu notę, zawierającą protest rządu polskiego przeciwko deklaracji, wygłoszonej przez posła Emmingera w imieniu stronnictwa rządowego w parlamencie niemieckim w dniu 23 listopada r. b. w sprawie ostatnich wyborów do rad gminnych na terenie województwa śląskiego.

Nota stwierdza, że deklaracja ta zawiera ze strony powyższych partii ocenę wyborów oraz krytykę postępowania władz polskich w stosunku do obywateli Rzplitej. Dalej stwierdza, że deklaracja za-

nuje się stosunkiem rządu polskiego do mniejszości niemieckiej w Polsce i zawiera zwrot, w którym stronnictwo zwracają się z podziękowaniem do wyborców, którzy głosowali na listy wyborcze. Nota wskazuje, że manifestacja odbyła się w obecności przedstawicieli rządu Rzeszy i ocenia to wystąpienie jako mieszanie się do spraw wewnętrznych obcego państwa, co jest sprzeczne z zasadami międzynarodowymi i musi być uważane w opinii obu krajów niepożądanym i uszczerbkującym dla ich wzajemnych stosunków.

HELENÓW
Od 5-go do 8-go grudnia 1926 roku włączono
III Powszechna Wystawa drobia, gotębi, psów i zwierząt domowych.
Otwarta będzie od 9 rano do 8-ej wiecz.
Wejście Zł. 1.50. Dla dzieci, uczące się młodzieży szkolnej — 75 gr. W poniedziałek przed poł. dla szkolnej grupami wejście 20 groszy. Miejsce zgłoszenia: ul. Kilińskiego 85 i 2) Alfred Szepe, ul. Rzgowska Nr. 10, tel. 43-43.
Łódzkie Stow. hod. drob., gotębi i zwierząt domowych.

„KONKURS”
Magistrat m. Zgierza niniejszem ogłasza konkurs na stanowisko lekarza szkolnego szkół powszechnych w Zgierzu z pensją według VII grupy uposażenia urzędników państwowych plus 15% dodatku komunalnego.
Do obowiązków lekarza szkolnego należy: prowadzenie ambulatorjum szkolnego, badanie i kwalifikowanie dzieci, wizytacja szkół powszechnych i leczenie dzieci, chorych na jaglicę.
Oferty z dołączeniem życiorysów złożyć należy w Wydziale Szkolnym Magistratu m. Zgierza do dnia 10 grudnia r. b. Zgierz, dnia 29 listopada 1926 r.
Burmistrz Jan Świercz.

Do akt. Nr. 2852, 2853, 2854, 2855, 2856, 2857, 2858, 2873/26r.
Ogłoszenie
Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi S. Górski, zamieszkały w Łodzi przy ul. Sienkiewicza 9, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 7 grudnia 1926 roku — od godziny 10-ej rano, w Łodzi, przy ulicy Cegielnianej nr. 68 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Benjamina Fiszela, składających się z masyzyn, ocenionych na sumę 2570 zł. (dwa tysiące pięćset siedemdziesiąt). Łódź, dn. 17/XI.26r. Komornik S. Górski.

OBWIESZCZENIE
Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi K. Suzin zamieszkały przy ul. Szkolnej Nr. 14, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że d. 10 grudnia 1926 roku od godz. 10 rano, w Łodzi, przy ul. Aleksandrowskiej pod Nr. 41 odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację ruchomości: wozu, rownogi i bryby należących do Artura Proppe i oszacowanych na sumę 1700 zł. Łódź, d. 1/XII.26 r. Komornik K. SUZIN.

Dr. EKKERT
Kilińskiego 143
choroby weneryczne, skórne i dróg moczowych przyjmuje od godz. 12 — 1 1/2 od godz. 6 1/2 — 8 1/2

Dr. H. BERGSON
okulistę-ginekolog
przeprowadzi się na ul. Ewangelicką 16. Tel. 10-26. Przyjmuje od 5.30 do 6.30.

Dr. med. F. Skusiewicz
ul. Andrzeja 11 Tel. 37-43
Choroby skórne i weneryczne. Godziny przyjęć: 9 — 11 g. rano i 5 1/2 — 7 1/2 po południu oprócz świąt Panie 5-6 po poł.

Dr. med. PRYBULSKI
choroby skórne włosów weneryczne i moczopłciowe.
Leczenie światłem (Lampa kwarcowa) promieniami Roentgena od 9-2 i od 4-8, 4-5 dla pań oddz. poczekalnia. Zawadzka nr. 1. Telefon 25-39.

Dr. SOMMER
ul. 6 Sierpnia (Benedykta) 16
chor. skórne, weneryczne, dróg mocz. i kołbce
Od 9-12 i 6-9 w dla pań od 5-6 w niedz. i święta od 10-12.
Dla niezamożnych ceny lecznic.

DR. MED. P. BRAUN
Południowa 23
Specjalista
Chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych. Leczenie światłem (Lampa kwarcowa). Przyjmuje 9 do 1 i od 5-8 wiecz. Tel. 40-26.

Dr. W. Balicka
choroby skórne i weneryczne. Tylko kobiety. Przyjmuje od 12-2 i od 4-7. Pańska 12 m. 14 róg Zawadz.

DR. MED. Stupel Rapoport
ul. Pr. Narutowicza 25 (Dzielnia) Tel. 44-10
choroby nerek, pęcherza i dróg moczowych. Przyjmuje od 1-2 i od 4-7 wiesz.

Dr. ZYGMUNT DATYNER
choroby nerek, pęcherza i dróg moczowych. Przyjmuje od 1-2 i od 5-8. Piramowicza 13 dawniej Olgideka 1 tel. 48-95.

Współczesne Akcyjne Towarzystwo Pożyczkowe na zastaw ruchomości
Współczesny LOMBARD Akcyjny w WARSZAWIE:
Główny, Pl. Napoleona 2 — Oddział I-szy Przejazd 1 Oddział w Łodzi, Zachodnia 31
pożyczki bez ograniczenia tylko w walucie krajowej w złota, srebra, brylantów, manufaktury, ubrań i tym podobnych ruchomości.
Procent znacznie obniżony.
Wniese od godz. 9-ej do godz. 3-ej, w soboty do g. 2-ej.

Idealna Pasta Do Zębów Krem Perłowy
JAN MINAROWICZ, ŁÓDŹ
Mydło ogórkowe

NA TATY!!! i za gotówkę!!!
Najnowszych fasonów i z najlepszych skór;
MAGAZYN OBUWIA Gaslerowskich
Gubernatorska 32
ATA SOLIDNA. NISKIE.

Teichmann i Mauch
Biuro elektryczne oraz warsztaty reparacyjne. Łódź, Piotrkowska 240. Tel. 13-62.
Przedstawicielstwo Angielskiej Fabryki Szczotek „The Morgan Crucible Co”, Londyn.

REPERACJA elektromotorów, dynamo-maszyn, transformatorów żelazków elektrycznych w ogóle wszelkie w zakresie elektrotechniki wchodzą roboty, BUDOWA rozruszników, regulatorów, kolektorów i kotwic i t. p.
SPRAWDZANIE I ZAŁOŻENIE piornochronów.
INSTALACJA elektrycznych oświetleń i siły przenośnej.
URZĄDZENIA dzwonek elektrycznych i telefonów.
SKŁAD wszelkich artykułów elektrotechnicznych, jako też **MOTORY I DYNAMOMASZYNY** o każdej sile.

Zawiadomienie.
Ważne się do wiadomości wierzycieli masy upadłości Przedsiębiorstwa Budowlane i Biuro Techniczne „Kazimierz Meisling”, że Sąd Okręgowy w Łodzi w sprawie tej — miesięczny sprawdzania masy.
Wierzyciele, którzy jeszcze swych pretensji do masy nie zgłoszili i żądają za rzetelność swych pretensji lub przez pełnomocnika w ciągu miesiąca następującego ogłoszenia w godz. od 5-7 po poł. w kancelaryi tymczasowego masy upadłości adw. W. Opalińskiego ulicy Piotrkowskiej 96, bądź w kancelarii Wydziałowego Sądu Okręgowego w Łodzi.
Ważność wierzycielskiej odbędzie się w dniu 18-ym 1927 r. o godz. 11-ej rano w kancelarii Wydziałowego Sądu Okręgowego w Łodzi — jako w terminie tym.
Syndyk tymczasowy masy upadłości firmy, Przedsiębiorstwa Budowlane i Biuro Techniczne „Kazimierz Meisling” adwokat Wacław Opaliński.

ROSYJSKA KAWIARNA KUCHNIA „KRESY”
przeniósł się do lokalu dawn. Rydza przy ul. 6-go Sierpnia Nr. 1 róg Piotrkowskiej
poleca: znakomite obłady z 4-ch dań — 2 zł.
Śniadania i kolacje à la carte po cenach niskich: Szczy — Szaszłyki — Filipki — Kulebjaki — Stroganów i t. d.
Codziennie: **BLINY, KAWIOR SIOMGA.**

LECZNICA dla przychodzących chorych, gabinet dentystyczny i Instytut Roentgenowski (Djagnostyka, terapia powierzchniowa i lekko-głęboka) przy ul. Zgierskiej 17, tel. 16-33
Lampa kwarcowa. Dżeternie. Szczepienie ochronne. Analizy.
Przyjmują lekarze:
Dr. GOLDSTEIN-POLAK
Dr. JUSTMAN
Dr. M. KANTOR
Dr. PAPIERNY
Dr. RAKOWSKI
Dr. ROZENCWAJG
Dr. RÓZANER
Dr. WAJNBERG
Dr. STUPEL
Lekarz dentysta GRODZIENIŃCZYK N. ROSES
Lecznica czynna cały dzień.

Stemple Gospodarskie przepis Pol. Państw. przerabiam na nowe
Pracownia Stempli Kauczukowych D. SZTANGE
Piotrkowska Nr. 83 — Tel. 32-16.

walifikowane prasowaczki wydane. — Zgłaszać się Pralnia Mechaniczna „Wygoda”, Kilińskiego 43.

masz katar?
lub chcesz mu zapobiec, nabądź **WZOL** w estetycznym kieszonkowym pulweryzatorze.
W aptekach i składach aptecznych
Główny: T. A. LUDWIK SPIES i SYN w ŁODZI, Piotrkowska 107.

Pracownia wykwintnej bielizny damskiej, męskiej, dziecięcej i pościelowej pod firmą **MARYLA**, Piotrkowska Nr. 4.
została podzielona i przyjmuje szanowną klientelę także u siebie ul. Zachodnia 18, front, m. 2 **HELENA DRAHŁOWA.**

Dr. med. H. LAJCHTER
ul. Konstantynowska Nr. 9 (róg Zachodniej) — Tel. 49-66
Stomatolog.
Choroby chirurgiczne jamy ustnej (szcęk, podniebienia, dźwiaseł, zębodołów i t. p.) Przyjmuje od 1-3 i 7-9 wiecz. W niedzielę od 10-12 w poł.

Kołodziejski
Łódź, Andrzeja Nr. 3
klep galanteryjny
na nadchodzące święta po cenach konkurencyjnych
bliznę, krawaty, pończochy, karpety, rękawiczki i t. p.

Lekarz - dentysta S. SOKALSKI
ul. Andrzeja 4. Tel. 54-12.
Przyjmuje od 10-2 i od 4-7.

Uwaga!!!
Szeł Saperów O. K. IV ogłosiło w „Epcie” z dn. 18/XI i w „Polsce Zbrojnej” i Monitorze z dnia 19/XI przetarg na sprzedaż szmelcu, materiałów elektr. budowlanych, części do maszyn i t. p. Termin przetargu 15/12-1926 r. godz. 9 rano.
Bliższych szczegółów dowiedzieć się można w 4 Okr. Składnicy Sap. w Łodzi, ul. Nowa 5.

Przejdźmy do Przędzalni Bawełny
Majstra Oddziału Przygotowawczego,
tego dobrą praktykę, szczególnie w Zgrzeblarni. Wzajemnie pisemnie przyjmuje Dyrekcja naszej fabryki. Miljonowej, róg Przędzalni.
Wyroby wełnianych i bawełnianych
Teodor Steigert w Łodzi.

NAJUPORGZYWSZY BÓL GŁOWY USUWA
ORYGINALNY
PROSZEK SOWA
DLA DOROSŁYCH
APTEKI ST. HAMBURGA I S. W. ŁÓDZI
ZADĄC W APTEKACH I SKŁAPTECZNYCH

Do akt. Nr. 1077-26 r
Ogłoszenie.
Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, S. GÓRSKI, zamiesz. w Łodzi, przy ulicy Sienkiewicza 9 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 7 grudnia 1926 r. od godz. 10 rano w Łodzi, przy ul. Cegielnianej 68, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do Elżsawy Rozenblatt składających się z motoru elektrycznego o sile 20 koni i maszyny do nawijania o 40 wrzecionach, ocenionych na sumę 1150 zł. Łódź, d. 5/XI-26 r. Komornik S. Górski.

Dr. Jan Dobrowolski
choroby skórne i weneryczne od g. 5-7 w niedz. od 10-12 ul. Andrzeja 3. od g. 11-13 i od 4-5 w lecznicy Zachodnia 27.

Dr. med. H. LUBICZ
Cegielniana 43 — tel. 41-32. — Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych. Leczenie szt. słońcem wyżywnowem. Przyjmuje od 8-10 i od 5-8 popoł.

Dr. med. RÓZANER
Choroby skórne, weneryczne moczopłciowe. Leczenie szt. słońcem wyżywnowem. NARUTOWICZA 9 (Dzielnia) tel. 28-98. Przyjmuje od 8-10 i od 5-8.

Dr. Stupel
Szkoła 12
Choroby, skórne włosów, weneryczne i moczopłciowe. Leczenie światłem (Rentgen, Lampa kwarcowa) Elektroterapia. Przyjmuje od 6-9 wieczór Panie od 12-3 po poł.

Dr. S. Lewkowicz
Choroby skórne, weneryczne i pętlowe
Konstantynowska 12
przyjmuje od g. 9-1 i od 6-8, dla pań od 4-5.
Dla niezamożnych ceny lecznicze.

Autoryzowane przedstawicielstwo największej amerykańskiej fabryki



Ford
Motor Company

Samochody osobowe i ciężarowe stale na składzie

"ELIBOR"

Spółka Akcyjna Handlowo-Przemysłowa

Ł. J. BORKOWSKI, Oddział w Łodzi

Sklep: Piotrkowska Nr. 48 Skład: Kilińskiego Nr. 70
Tel. 4-94 i 84. Tel. 173 i 172.

Gwiazdkowa wyprzedaż

bardzo korzystna!

Pończoch,
Trykotaży,
i Konfekcji dziecięcej

"ESTEHA" NAWROT 8.

OGŁOSZENIE.

Urząd Skarbowy do spraw opłat stemplowych i podatku spadkowego w Łodzi, podaje do publicznej wiadomości, że na pokrycie zaległych opłat i kar stemplowych odbędzie się w dniu 9-go grudnia 1926 r. od godz. 10 do 16 sprzedaż z publicznej licytacji zajętych ruchomości u niżej wymienionych płatników:

- 1) B-cia Kałuszynier, Zielona 48, pianino,
- 2) M. Lewinson, Narutowicza 31, 5 tuz. flak. wody kolońskiej,
- 3) St. Goszczyński, Kilińskiego 85, 4 biurka i maszyna do pisania,
- 4) „Bławat Łódzki” Piotrkowska 265, 96 szt. towaru i meble,
- 5) J. i F. R. Dobrecy, Żeromskiego 54, meble,
- 6) M. Frejman, Cegielniana 41, meble,
- 7) J. Falke, Północna 4, 2 wagi i 2 szt. towaru.
- 8) I. Krauze, Północna 8, meble,
- 9) Fr. Putka, Srebrzyńska 20, meble,
- 10) W. Jerozolimski, Cegielniana, 70, pianino,
- 11) B. Gontarski, Piotrkowska 85, zegar szafkowy,
- 12) A. Cabanek, Napiórkowskiego 49, szafa i tremo,
- 13) M. Krumholz, Piotrkowska 145, biurko,
- 14) B-cia Steigert i S-ka, Kilińskiego 193, kasa ogniotr. i meble,
- 15) K. Kowalski i S-wie, N. Targowa 9, lustr-tremo,
- 16) L. Susmanek, Piotrkowska 19, meble,
- 17) W. F. i M. małż. Krygier, Pomorska 80, meble,
- 18) A. Majer, Cegielniana 45, kasa ogniotrwała i meble,
- 19) E. Nowak, Brajera 18, szafa z lustrem,
- 20) R. Walczyński, Piotrkowska 90, szafa,
- 21) M. Fein, Narutowicza 35, pianino i kredens,

Zasekwestrowane przedmioty są do obejrzenia u wyżej wymienionych płatników w dniu sprzedaży.

Łódź, dn. 1 grudnia 1926 r.

NACZELNIK URZĘDU:

J. Kordasz.

Zyczy sobie Pan

Kupić

**UBRANIE
ULSTER
PALTO
SPODNIE**

proszę odwiedzić firmę

Emil Szmechel

Piotrkowska 98, róg Przejazd.

Otrzymuje Pan u mnie najlepszy towar po niskich cenach

Najsukieczniejszym środkiem uśmierczającym

REUMATYZM

ŁAMANIA, BOLE GŁOWY I ZĘBÓW

JEST WYPRÓBOWANY OD LAT 30 I NAGRODZONY MEDALAMI



NERVOLOR PRANZOLES

Do nabycia wszędzie
WYTWÓRNIA: GŁÓWNY SKŁAD WYSTAWOWY
APTEKA MIKOLASCHA
LWÓW.

Sklep rzeźniczy

wraz z warszatem, furgonem i mieszkanie o 2 pokojach z kuchnią tanio do sprzedania. Władomość w admistr. niniejszego piama.

Trwale, zgrabne obuwie tanio na raty „Kredyt” Nawrot 15 L.p.

Dr. ZYGMUNT ŁUGOWSKI

chor. kobiece i a-kuszzeria
ni, Konstantynowska 31, tel. 51-70. Przyjmuje: Lecznica Piotrkowska 17 od 9-10 r. i od 2.30 do 3.30 p. p. w domu od 6-8 w.

Dr. Dulkiwicz
Ordynator Szpitala Miejskiego dla chorób skórnych i wenerycznych.
Piotrkowska 50. przyjmuje od 9-11 r. 5-7 po południu.

Dr. ANNA ROSENBERGOWA
Choroby skórne i weneryczne kobiety i dzieci przyjmuje od 3-5. Konstantynowska 40.

G. Rvdzewski
b. lekarz Srp. św. Łazarza.
choroby skórne i weneryczne
Zamenhofska L. 6 od 5-7. niedz. 10-12.

OGŁOSZENIA DROBNE.
po 10 groszy za wyraz. Dla poszukujących pracy 5 groszy za wyraz. Najmniejsze ogłoszenie 50 groszy.

Na wypłatę otrzymać może każdy: materiały damskie, męskie, płaszcze damskie i garnitury (według miary), krepes de Chine, Swetry. — Warunki najdogodniejsze.

„GLOB” Piotrkowska 79
Służąca
młoda potrzebna z gotowaniem i praniem do izraelitkiej rodziny. Aleja 1-go Maja 17, do Sachnowskiego.

Sypialnia i stołowy okazynie do sprzedania.
Kilińskiego 79, m. 9 II p., między godz. 3/4-5

Futra
płaszcz futrzany, etole, kołnierze, czapki robi nowe, przerabia, odwieża karakulowe i foky płaszcze specjalnym sposobem. Wszelkie roboty kuźnierskie wykonywa tanio z własnego i powierzzonego materiału.
DRABIKOWSKI, Karola nr. 20, front, m. 11.

Wypredań gwiazd kowa, poleca Zakład tapicerek Braci Gabalów, ul. Nawrot 8, w dużym wyborze otomany, tapczany, leżanki i krzesła, ceny niskie. Za gotówkę i na raty. Zakład nie został przeniesiony, filij żadnej nie posiadamy. 6727

Motor na ropę 35-40 koni siły, w dobrym stanie do sprzedania. Oferty sub „Motor” do administracji „Kurjera Łódzkiego”. 6770

Motor na ropę 35-40 koni siły, w dobrym stanie do sprzedania. Oferty sub „Motor” do administracji „Kurjera Łódzkiego”. 6770

Motor na ropę 35-40 koni siły, w dobrym stanie do sprzedania. Oferty sub „Motor” do administracji „Kurjera Łódzkiego”. 6770

Blurke, kredens — stół, krzesła, szafę, otomanę, łóżka, materace sprzedam Karola 10, m. 6. — Zastać można od 2-ej

Do sprzedania kasa ogniotrwała nie duża, komplety Gazety Sądowej od 1876 r. i inne książki. Południowa 28, m. 15 front lewe wejście, 8-9 rano — 4-5 po południu

Sprzedam sklep rogowy z mieszkanem nadający się na restaurację, piwnię, cukiernię lub miernicarnię. Przejazd 86. 6875

Przedam dom z drewniany, składający się z 4-ch połędziących mieszkań, oraz plac 22x50 Fijałkowska Nr. 31, u gospodarza 6896

Portepian krótki do sprzedania. Plac Dąbrowskiego 4, m. 6. 6868

Okazyjnie do sprzedania niedrogo maszyna do futek szewska singerowska, prawie nowa. Stasiak, Wolezańska 45. 7890

Patlerok roczny i papuga mówiąca do sprzedania. Ul. Karola 20, m. 5. 6888

Samochód, taksówka „Ford” Nr. 68 nachodzić z koncesją — niedrogo do sprzedania. Wiadomość Główna 45 — m. 80, od 2-5 g. 678

Do sprzedania motor na ropę „Diesel” wszechstronnej firmy „Otto Deutz” 25 koni — w stanie b. dobrym. Tamże dynamo, tablice rozdzielcze i kompletne urządzenie akumulatorów. Wiadomość: Kalisz, Al. Józefiny 1. 5701

Parady i prace. Zaofiarowane.

Phcess otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne prof. Senkiewicz, Warszawa, Żorawia 42. — Kurs wyuczają listownie: buchalterji rachunkowości kucharstwa, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach. Po ukończeniu świadectwo. Zadajcie prospektów!

Poszukuje się zdolnych wojowników. Oferty z referencjami do hurtowni Zielkiego, Piotrkowska 152.

Poszukuje fryzjer damski lub fryzjerka. W. Bogdanowicz, Nawrot 41.

Poszukuje zdolnej ekspedientki do cukierni oferty do adm. „Kurjera Łódzkiego” pod „A. B.”

Młoda paniśka — która zna się na szyciu potrzeba do pomocy w gospodarstwie. — Tamże potrzebna 15 — 16 letnia dziewczynka z dobrej rodziny. Cegielniana 6, m. 3. 6945

Pięlegalka, z dobremi referencjami, bardzo skromnych wymagań, pojedzie z chorą osobą do Zakopanego. O f e r t y do „Kurjera Łódzkiego”.

Lokale i mieszkania
Samotna pani posiadająca wielkie mieszkanie poszukuje od zaraz sublokatora. Wiadomość Piotrkowska 174, mleczarnia.

Gala do wynajęcia, nadająca się na biuro, skład, sebrania stowarzyszeń, lekcyjne tańca, zabawy i t. p. Wiadomość: Piotrkowska 307, Restauracja.

Do wynajęcia pokój lub dwa umeblowane, z osobnym wejściem Przejazd 14, II p. front, Salon ubiorów.

Poszukuje pojedynczego pokoju z osobnym wejściem, na prawach lokatora. Posrednicy posądani Dzielnica obojętna. — Oferty wraz z ceną składać w adm. „Kurjera Łódzkiego” sub „Lokator”. 6889

Do wynajęcia 2 lokale po 1 pokój z kuchnią, przedpokojem lub pojedynczo ul. Rzgowskiej Nr. 89. 6988

HOTEL „POLONIA-PALACE” w ŁODZI.

CENA JEDNOLITA
Zł. 6.— od osoby na dobę włącznie z śniadaniem, centralnym ogrzewaniem

Dyrekcja
B-cia Dobrzyńska.

Poszukuję rutynowego korespondentów z niemieckim i łacina, celem przygotowania do matury. Oferty zgłaszać do administracji „Kurjera Łódzkiego” pod „W.M.”

Poszukuje rutynowego korespondentów z niemieckim i łacina, celem przygotowania do matury. Oferty zgłaszać do administracji „Kurjera Łódzkiego” pod „W.M.”

Przyjmujemy chłopców w wieku lat od 16 do 18 do stolarzni mechanicznej. Zgłaszać się od 9 do 10 rano. Piotrkowska 110, firma „Delta” 6900

Poszukiwane osoba inteligentna z dobrego domu łagodnego charakteru, poszukuje zaraz posady do dzieci lub st. osoby. Przyjmie na wyjazd lub w miejscu. Oferty sub „Nie wymagałca”.

Uczeń z prowincji 4-0 kl. wykształceniem poszukuje pracy w większych zakładach sklepowych. — Zgłoszenia do „Kurjera Łódzkiego” pod „L. P.” 6862

Uczeń z prowincji 4-kl. wykształceniem przyjmij pracę biurową lub drukarską jako praktykant. Zgłoszenia do „Kurjera Łódzkiego” pod „Praktykant”. 6863

Poszukuję ładnego pokoju, z wszelkimi nowoczesnymi urządzeniami, w czysto utrzymanym gmachu w centrum. Oferty: Teatr Miejski, Gzylawska. 6897

Matrymonjalne.
Phcess szybko i dobrze wyjść sama? lub się ożenić? Napisz do Międzynarodowego biura kojarzenia małżeństw „Matrymonium” w Warszawie, ul. Nowogrodzka 38. Scała dyskrekcja zapewniona. Wybór olbrzymi!

Małżeństwa akutenie kojarzy biuro „Argus”. — Piotrkowska 90, — Zgłoszenia patrzeć muje zaufana dama poniedziałki, środy, czwartki 6-8 wieczorem. Absolutna dyskrekcja zapewniona!

Przybiłak się pies, rasy wilk, Odebrać można za zwrotem kosztów. Kilińskiego 201, m. 7. I piętro. 6884

Ples „Doberman”, przybiłak się. Prawy właściciel za zwrotem kosztów może go odebrać. Kilińskiego 126 u gospodarza. 677

CENA PRENUMERATY:		CENY OGŁOSZEŃ:	
Konto cze-	W Łodzi z niedz. dod. ilustr. miesięcznie zł. 4.20	Przed tekstem 40 groszy za wiersz milimetr. 1 lam. (strona 4 łamy)	1 lam. 4
kowe	Dla robotników " " " " " " 3.70	W tekście 40 " " " " " " " " " " 4	4 " " " " " " " " " " 4
P. K. O.	Na prowincji " " " " " " 4.70	Nekrologi 30 " " " " " " " " " " 4	4 " " " " " " " " " " 4
Mk 61747.	Zagranicą " " " " " " 10.50	Komunikaty 30 " " " " " " " " " " 4	4 " " " " " " " " " " 4
	Odnoszenie do domu " " " " " " 30	Zwyczajne 8 " " " " " " " " " " 8	10 łamów
	„Kurjer Łódzki” i „Łódzkie Echo Wieczorne” łącznie z odnośnikiem do domu zł. 6.90 miesięcznie.	Drobne 10 gr. poszukujące pracy 5 gr. za wyraz — najmniejsze ogłoszenie 50 gr. Ogłoszenie nadesłane po godz. 7 wcz. o 30 proc. drożej.	

Redaktor Naczelny: **Czesław Gunkowski.** Wydawca: **Jan Stypułkowski.**
Odbito we własnej drukarni ul. Zawadzka Nr. 1. z upoważnienia T-wa Drukarsko-Wydawniczego S. A.